Nr. 156. Piątek, 10 Lipca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najwyższem pismem odręcznem z dnia 28 czerwca b. r. raczył nadać dziedzicznemu członkowi Izby panów Rady państwa księciu Kamilowi Henrykowi Starhembergowi godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 28 czerwca b. r. nadać Marszałkowi Dworu Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Ferdynanda, wielkiego księcia Toskany, ces. i król. generał majorowi Józefowi baronowi Silvatici godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 28 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej dożywotniemu członkowi Izby panów Rady państwa, Mikołajowi Dumbie, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami: Zastępcę nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego w Samborze, Jana Sieleckiego przy tymże zakładzie; zastępcę nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, Władysława Pietrzyckiego przy tymże zakładzie; zastępcę nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego w Krośnie, Stanisława Wilgę i nauczyciela ćwiczeń tegoż seminaryum Kazimierza Antosiewicza, obu przy tymże zakładzie; zastępcę nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, Bolesława Franciszka Łazarskiego, przy tymże zakładzie.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym: Feliksowi Heleniakowi w Kołomyi i Kazimierzowi Janowi Kautemu w Drohobyczu.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady:

A) c. k. pocztmistrzów: w Sieniawie ekspedytorowi pocztowemu Janowi Ruebenbauerowi; w Bukowsku, Franciszkowi Buczkowskiemu, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Sokołówki, obok Ożydowa; w Schodnicy, Włodzimierzowi Kunickiemu, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Dublan; w Krynicy, Bronisławowi Dembińskiemu, c. k. pocztmistrzowi z Lubaczowa; w Lubaczowie, Lubinowi Kulczyckiemu, c. k. pocztmistrzowi ze Schodnicy; w Chorostkowie, Władysławowi Ostafilskiemu, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Olszan; w Przemyślu 3 (Zasanie), Mikołajowi Skórce, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Tryńczy.

B) c. k. ekspedyentów pocztowych: w Spasie ekspedytorowi pocztowemu Bazylemu Kusznirowi w Dublanach, Julii Rutkowskiej c. k. ekspedyentce pocztowej z Rzegociny; w Boryniczach Maryi Markes c. k. ekspedyentce pocztowej w Uścierykach; w Sokołówce obok Ożydowa Maryi Ostaszewskiej, c. k. ekspedyentce pocztowej w Suszczynie; w Dupliskach, ekspedytorowi pocztowemu Stanisławowi Stecherowi; w Dunajowie, Pawłowi Tesznarowi, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Szynwałdu; w Kurowicach, ekspedytorowi pocztowemu Eugeniuszowi Klemensiewiczowi; w Hujczem, Stefanowi Kołpaczkiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi ludowemu; w Worochcie na dworcu, Józefowi Kullikowi, naczelnikowi stacyi kolejowej; w Ruskiej wsi, ekspedytorowi pocztowemu Stanisławowi Kublinowi; w Tryńczy, Janowi Matyasowi, c. k. pocztmistrzowi z Przemyśla 3 (Zasanie); w Sichowie na dworcu, Franciszkowi Smyczyńskiemu, naczelnikowi stacyi kolejowej; w Horożanie wielkiej, Michalinie Czemeryńskiej, wdowie po c. k. respicyencie skarbowym; w Rzegocinie, Karolowi Ellnainowi, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Grabowej; w Koniuchach, Stanisławie Makohońskiej, c. k. ekspedyentce pocztowej; w Manasterzu, Emeryce Jasielskiej; w Sorocku, Józefie Iwasieczko, wdowie po gr. kat. proboszczu; w Harklowej, Józefie Olkiszewskiej, wdowie po oficyaliście prywatnym; w Oleszowie, ekspedytorce pocztowej Zofii Maziarskiej; w Zakopanem 2, ekspedytorowi pocztowemu Teodorowi Bundzie; w Ciężowie na dworcu, Leopoldowi Rzepeckiemu, naczelnikowi stacyi kolejowej; w Koniuchowie na dworcu, Alfredowi Straussowi, naczelnikowi stacyi kolejowej; w Hoczwi, ekspedytorce pocztowej Maryi Chłopeckiej; w Dąbiu obok Dobczyc, ekspedytorce pocztowej Władysławie Piotrowskiej; w Bodakach, Michałowi Kolankowskiemu; w Lipniku obok Białej, hr. Adamowi Komorowskiemu, emerytowanemu c. i k. porucznikowi; w Nowosielcach-Gniewosz na dworcu, Franciszkowi Lenochowi, naczelnikowi stacyi kolejowej; w Jasionce, Maryi Pileckiej.

C) c. k. stajniczych: w Brodach Emmie Steinsberg.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 lipca.

II. Wiec katolicki.

Po obradach sekcyjnych, które wczoraj, w drugim dniu wiecu trwały w dalszym ciągu od godz. 3 do 5 popołudniu, odbyło się wieczorem w hali muzycznej na placu Wystawy drugie plenarne posiedzenie, z tą samą co pierwsze wielce uroczystą i podniosłą cechą, w obecności tychże samych książąt Kościoła i dostojników, którzy pierwsze uświetnili zebranie. Cała hala przepełniona była uczestnikami. a na galeryach, z powodu pięknej pogody pojawiło się jeszcze liczniejsze niż poprzednim razem grono pań. Jedną z galeryj, naprzeciw prezydyalnej trybuny zajęli włościanie z rozmaitych okolic kraju w malowniczych swych strojach ludowych.

Najświetniejszym momentem wczorajszego zebrania była niezaprzeczenie mowa Stanisława hr. Tarnowskiego, prezesa Akademii Umiejętności, na temat: „Nasze społeczne zadania i uchybienia“. Słynący oddawna z

---

101)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

VIII.

(Ciąg dalszy).

Mama się uśmiechnęła.

— Otworzę sam kancelaryę za lat parę....

— Za dzisiejszy występ córka moja dostała dwieście papierków. Zostając żoną pańską byłaby przykuta do miejsca, lub musielibyście się rozłączyć.

— Ojciec mój bogaty.

— Ale twardy jak rzemień. Zresztą, gdyby była miłość? Lecz po awanturze, jaką nam zrobiliście, trudno wymagać miłości.

— Ja ją kocham.... zawołał Hipolit.

— Więc cóż? — Trzeba się jeszcze jej spytać. Porzuciłeś ją jak psa.... uciekłeś.... ojciec nas zmaltretował.

— Pisałem.

— Listy ginęły.

— Jadąc marzyłem, co za radość sprawię, gdy się pokażę, co za szczęście! Byłem pewny, że Dziunię znajdę taką samą jak przed pół rokiem.... dobrą, szlachetną, zakochaną!

— Jest dobrą i uczciwą dziewczyną.

— Ale jakaś obca, wielka pani!...

— Nie jest już dzieckiem, jakiem była w Bochni.

— Co znaczy ten hrabia? Zkąd się zjawił?

— Tak samo jak ty. On przyjechał z Krakowa, ty ze Lwowa. Przyjechaliście jednym pociągiem.

— Czego on tu chce?

— Czego, czego? — powtórzyła mama. — A ty czego chcesz?...

— Ja chcę się ożenić.

— To pewno i on.

— On inaczej!...

— To pójdzie zkąd przyszedł.... słyszysz — zawołała mama blada, rozstrzęsiona z gniewu i oburzenia. — Że tobie się udało oszołomić i ogłupić biedną dziewczynę, która ci się oddała z miłości, z wiarą w twoją uczciwość, to za to już zaczynasz ją poniewierać i zbeszczeszczać. O wy mężczyźni, jacyście podli, ale to tak podli, że włosy stają na głowie!...

Zachwiała się na nogach i zawróciła do wyjścia.

— Chcę się z nią ożenić — powtórzył grobowo Hipolit.

— Albo to prawda? Żebyś się chciał ożenić, tobyś jej nie spotwarzał....

Wyszła dumna, zostawiając w garderobie zgnębionego amatora.

Burza oklasków przedarła się do kulis. Drzwi się rozwarły, weszła Dziunia, wsparta na ramieniu mamy. Blada, zmęczona, ciężko robiąc piersiami.

— Wody — szepnęła — gorąco mi.

Zuzia pobiegła. Papuzia zdjęła jej perukę i na plecach stanik rozpięła. Hipolit patrzał ogłupiały. Wpadli mistrz, Janek, Hołotko.

— Jak Boga kocham mówię prawdę — zawołał wzruszony mistrz — takiej Adryanny na prowincyi nie widziałem. — Pochylił się do ucha Dziuni i szeptał: To był wulkan! Moje rady, moje nauki trzasnęła paniusia w łeb i została sama, z talentem.... sztuka na nim grała jak na fortepianie!

Dziunia się roześmiała. Janek i Hołotko na migi składali jej dowody uwielbienia.

— Kochany nasz amant tu, jakim cudem.... na skrzydłach?!... Różnica w naszej bohaterce jest od czasów Bochni.... co?...

— Nie byłem na tym akcie — odparł Hipolit.

Dziunię odpowiedź ta dotknęła do żywego.

— Nie był ciekawy zobaczyć mnie w kulminacyjnym punkcie mej roli — pomyślała. — Spojrzała ukradkiem na Hipolita. Nos spiczasty, duży, sterczał mu na bladej, chudej twarzy, wązkie wargi zamykały się jak szufladka, małe oczy w głębi migotały. Niechęć, żal i odraza zaczęły się w jej sercu wytwarzać.

— I to ten, którego kochałam, przepadałam za nim! Ach jakże byłam głupia i śmieszna....

Gąsior uderzył dłonią z zewnątrz w wyklejoną ścianę.

— Za kwadrans zaczynamy!

Papuzia wyprostowała się i ręce rozkrzyżowała.

— Panowie marsz.... jeden za drugim, delikatnie, moja pani musi się przebrać.

Mistrz rzucił okiem na Dziunię, odgadł wszystko, zrozumiał wszystko. Ujął Hipolita pod ramię i zaprowadził wprost do bufetu.

— Chyba byłaby głupia szykowca zmieniać dziś na bohaterskiego amanta.... — pomyślał a głośno dodał — Dobry trunek na frasunek.

Hipolit spojrzał mistrzowi w oczy zrozumieli się.

— Nie należało staremu dać się brać żandarmami w Rzeszowie.... kobiety zmienne są — zaśpiewał.

— Zmieniła mnie na tego galicyjskiego panicza.

— Tego nie powiem, lecz szanse pańskie upadają w miarę wzrostu jej talentu. A że rośnie....

— Jak dawno ten panicz tu jest?...

— Dziś dopiero przyjechał wieczorem na Adryannę, a podobno widział ją w teatrze w Krakowie.

Hipolit kazał dać butelkę wina. Mistrz nie grał w ostatnim akcie.

Niepostrzeżenie wsunęła się Klocia; piła w kąciku herbatę.... słuchała i odgadła wszystko, tem łatwiej, że mistrz przy winie był dowcipny, odgrzebywał przeszłość, a Hipolit mówił ciągle o ożenieniu.

Kloci żal się zrobiło młodego człowieka i postanowiła go ochronić od zguby. Gdy tylko wyszli, posłała po Hipolita chłopca z bufetu.

— Domyślam się wszystkiego.... Żal mi pańskiej młodości, karyery, przyszłości całego życia pańskiego. Jesteś młody, przystojny, musisz mieć majątek lub stanowisko....

— A więc? — przerwał zniecierpliwiony Hipolit.

— A więc — powtórzyła obrażona Klocia — a więc deklamowałeś o ożenieniu z dawną swoją kochanką.

— Cóż w tem złego?

— Ach, jacyż ci mężczyźni są naiwni! Nic złego, tylko sądzę, żonę chciałbyś pan mieć dla siebie, dla siebie wyłącznie.

— Słucham.

— A ta niby przyszła żona pańska pojechała do Krakowa, nie mając przy sobie całej stówki i wróciła z kostiumami, widziałeś pan jakimi. Za każdy najmniej zapłaciła trzysta papierków... Zkąd je wzięła? była to tajemnica do dzisiejszego wieczoru, dopóki się nie ukazał w widowni ten pan, szykowiec, z przepysznym koszem kwiatów. Mówią, że jest amatorem i myśliwym.... tem się jedynie zajmuje....

— Wzięła suknie na kredyt — szepnął Hipolit.

— Młodym, prowincyonalnym aktorkom modniarki krakowskie nie dają na kredyt.... wiedzą, że nie mają czem płacić. Mój panie, czyżby on darmo kupował suknie i darmo przyjeżdżał z Krakowa do Sącza?... Przecież pan zna arystokratyczną młodzież, musiałeś się o nią ocierać w wielkiem mieście?

(Ciąg dalszy nastąpi).

nieporównanej dzielności słowa profesor Wszechnicy Jagiellońskiej stanął tym razem na takiej wyżynie, że wielu z obecnych równało go ze złotoustym Skargą. Zarówno trafne, a głębokie spostrzeżenia nad obecnym stanem społeczeństwa i nad przyczynami tego stanu, jak stanowczo, ale z wielką godnością podane środki naprawy i poprawy, jak wreszcie prześwietna forma oratorska, w którą rzecz swą mowca znakomity ujął; — wszystko złożyło się na całość, która potężne wywarła wrażenie. Pomimo że było już pod koniec zebrania o godzinie 9 wieczorem, po całodziennej nużącej pracy w sekcyach, rozlicznych i na najrozmaitsze tematy dyskusyach, wszyscy z zapartym oddechem słuchali znakomitego mowcy, który nie tylko formalnie słowem, ale co więcej myślą, obywatelskim duchem tego słowa wszystkich porwał, ożywił i podniósł. Streszczenie tej mowy podajemy poniżej, we właściwem miejscu sprawozdania.

Przebieg zebrania był następujący: Na wezwanie Marszałka wiecu JE. ks. Sapiehy, podał sekretarz ks. Andrzej Lubomirski do wiadomości telegram z Nadwornej kancelaryi w Wiedniu donoszący, że Jego ces. i król. Mość Najj. Pan polecił wyrazić Prezydyum Wiecu podziękowanie za przesłane w imieniu Wiecu wyrazy hołdu i przywiązania.

Zebrani wysłuchali wyrazów podziękowania Monarchy powstawszy z miejsc — poczem ozwały się powszechne przeciągłe oklaski.

Następnie odczytał ks. Lubomirski regestr dalszych pism i telegramów nadesłanych z różnych stron kraju i zagranicy z życzeniami i powodzenia dla prac wiecu. Rzęsistymi oklaskami powitano między innemi telegram stowarzyszenia katolickiego robotników z Krakowa.

Z kolei wstąpił na mownicę ks. Arcybiskup lwowski Seweryn Morawski i wygłosił dłuższą rzecz o potrzebie pielęgnowania religii w społeczeństwie.

Podniósłszy na wstępie, że Unia brzeska była jednem ogniwem w długim łańcuchu usiłowań, dążących do zjednoczenia Kościoła Bożego na ziemi, jako głównego dogmatu chrześciańskiego, zaznaczył ks. Arcybiskup, że była ona dobrodziejstwem nie tylko dla narodu, który ją przyjął, ale i dla nas, których losy doczesne splotły się nierozerwalnie z losami Rusinów. A jedność ta, stanowiąca znakomitą podstawę do wspólnej pracy, konieczną jest, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy z Zachodu wdzierają się na nasz grunt hasła, które dążą do przekształcenia świata na nowych podstawach, bez religii, bez Boga. Pod wpływem tych haseł zanika życie chrześciańskie, a z niem poszanowanie dla władzy rodzicielskiej, świeckiej i duchownej, nie brak nawet otwartego zachęcania do oporu i nieposłuszeństwa, wytwarza się zamęt pojęć i nieład, wiodący do anarchii. Ztąd obałamucenie zdrowego zmysłu ludu, ztąd rozpaczliwe wychodźtwo do dalekich krajów po nędzę i śmierć wśród obcych. „W tak trudnych czasach, kończył mowca, jedność wszystkich katolików, którym na sercu leży dobro pospolite jest potrzebną, ażeby tym niebezpieczeństwom stawić czoło. Całe społeczeństwo musi połączyć swe siły, musi się oprzeć na gruncie wiary, ożywić i ogrzać ją, gdzie wyziębła, obmyśleć sposoby naprawy tego, co się zepsuło i środki uzdrowienia tego, co schorzałe. Takie jest zadanie społeczeństwa, a zarazem przewodnia myśl wiecu, który ma nad obecnymi stosunkami zastanowić się i podać odpowiednie rady“.

Następnie odczytywali kolejno pp. ks. Wołosiański i prof. Studziński rezolucye powzięte przez poszczególne sekcye.

Niektóre rezolucye podaliśmy już we wczorajszem sprawozdaniu w streszczeniu, na jakie nam ramy pisma naszego pozwalają. Dziś podajemy rezolucye dalsze.

Sekcya życia katolickiego uchwaliła na podstawie referatu hr. Ludwika Dębickiego, w sprawie ożywienia życia katolickiego na wsi, zalecenie misyj katolickich i rekolekcyj, dalej zakładanie bractw kościelnych, ochronek dla dzieci, szpitalików i szkółek prywatnych. Uchwalono też szereg postulatów względem stanowiska dworu do gromady. Tu sekcya zaleca utrzymywanie względnie odnowienie dawnych tradycyjnych stosunków, kiedy dwór obok plebanii był ogniskiem życia katolickiego na wsi, wznowienie staropolskiego obyczaju wspólnych modlitw wieczornych z domownikami i czeladzią, ścisłe święcenie niedzieli i t. d. Wreszcie zaleca sekcya, aby starszyzna we wsi, złączona w bractwa, świeciła dobrym przykładem, aby wesela, chrzciny i inne uroczystości rodzinne we wsi, odbywały się nie w karczmach lecz w domach rodzicielskich lub w lokalach gospód chrześciańskich, zachowanie strojów ludowych i t. p.

Rezolucye powyższe przyjął ogólny wiec wśród ogromnego aplauzu.

W sekcyi ekonomiczno-przemysłowej, po referatach ks. Jana Badeniego o stowarzyszeniach robotniczych, p. Leszka Wiśniowskiego o tanich mieszkaniach dla robotników, uchwalono cały szereg dezyderatów, w celu podniesienia moralnego i materyalnego poziomu stanu rękodzielniczego.

Wiec ogólny zatwierdził uchwały te przez aklamacyę.

W tejże sekcyi, na podstawie referatu ks. dr. Jana Bartoszewskiego uchwalono domagać się ustawy, zabraniającej żydom wyrabiania przedmiotów liturgicznych, obrazów św. i książek do nabożeństwa tudzież prowadzenia niemi handlu. Wiec zatwierdził.

Sekcya ekonomiczno-rolnicza zajmowała się referatem p. Stefana Sękowskiego o utrzymaniu i wzmocnieniu mniejszej i średniej własności rolniczej, poczem uchwaliła bez zmiany postawione przez referenta rezolucye, domagające się wydania krajowej ustawy komasacyjnej, ustawy o regulacyi użytkowania gruntów wspólnych, ułatwiania częściowej parcelacyi wielkich posiadłości, ułatwianie kredytu dla rolników i podniesienie gospodarstw rolniczych.

W sekcyi dla nauki i sztuki uchwalono na podstawie referatu p. dr. J. Bołoz-Antoniewicza i korreferatu dr. Jerzego hr. Mycielskiego rezolucyę, zalecającą konserwowanie i restaurowanie zabytków sztuki kościelnej i wyrażono życzenie:

a) aby celem wykształcenia uzdolnionych należycie sił artystycznych rozwinięto, względnie wprowadzono w szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, tudzież w szkole przemysłowej we Lwowie dział nauki malarstwa kościelnego i aby przyznawano stypendya krajowe malarzom, chcącym się kształcić w malarstwie kościelnem za granicą;

b) aby zamawianie dzieł sztuki, mających znaleść pomieszczenie w kościołach, odbywało się ile możności za pośrednictwem Tow. Sztuk Pięknych.

Dalej, po referacie p. J. Twardowskiego o potrzebie i sposobie przeprowadzenia reformy muzyki kościelnej, uchwalono rezolucyę, uznającą potrzebę wydania zbioru przepisów tyczących się muzyki kościelnej i zaprowadzenia dla organistów świadectw kwalfikacyjnych.

Sekcya szkolna załatwiła referat dyr. M. Baranowskiego w sprawie nauki religii w szkołach wszelkiej kategoryi. Powzięto uchwały w tym duchu, że nauka religii powinna zajmować w szkołach miejsce naczelne, być przedmiotem egzaminu dojrzałości, i że stanowisko służbowe katechetów stałych i prowizorycznych w szkołach ludowych, dotąd nieuregulowane, powinno być należycie określone, zgodnie z ich doniosłem zadaniem wychowawczem i z ich posłannictwem kapłańskiem; powinien też im być zabezpieczony wpływ jak najszerszy na wychowanie młodzieży. Osobna ustawa ma określić stanowisko nauczycieli religii katolickiej, a osobna religii mojżeszowej.

Dodatkowo uchwaliła sekcya na podstawie referatu ks. Jana Gnatowskiego domagać się, aby szkole przywrócony został charakter wyznaniowy.

Wiec przyjął przez aklmacyę.

Wreszcie w s e k c y i p r a s o w e j, której przewodniczył prof. dr. Till, uchwaliła na podstawie referatu ks. Jana Wołosiańskiego rezolucyę, wyrażającą potrzebę założenia poważnego katolickiego ruskiego czasopisma ludowego celem rozbudzenia ducha katolickiego, wytwarzania katolickiej „opinii publicznej“ wśród ludu i skonsolidowania koło niego wszystkich katolików Rusinów, gotowych ofiarować swe trudy dla oświaty ludu — oraz potrzebę wiejskich czytelń katolickich, wreszcie wzywającą wszystkich dobrze myślących katolików narodowości ruskiej zarówno jak polskiej, ażeby wszelkiemi siłami starali się szerzyć oświatę ludu opartą na zasadach katolickich, wspierali i dopomagali do zakładania katolickich ruskich czytelń i według możności popierali materyalnie ludowe wydawnictwa ruskie redagowane w duchu katolickim.

W tejże sekcyi uchwalono postawione przez ks. Badeniego rezolucye, uznające potrzebę robotniczego pisma w duchu katolickim i patryotycznym, zalecające popieranie *Grzmotu* i wydawanie osobnych broszurek w kwestyach interesujących robotników.

Po odczytaniu wszystkich powyższych rezolucyi i przyjęciu ich przez Wiec przez aklamacyę, udzielił książę Marszałek „w porozumieniu z komitetem Wiecu głosu ks. Antoniemu Wilczkiewiczowi z Olesna (w Sandeckiem), który przemówił nadprogramowo w imieniu „Związku chłopskiego“. Mowca zaczął od wskazania, że w niektórych punktach kraju rozlega się głos: „Stoimy na wulkanie! a tym wulkanem: lud“. Stąd konsternacya wśród wszystkich dobrze myślących ludzi. Otóż jako delegat związku chłopskiego podniósł mowca głos uspokajający. Chłop polski nie wczoraj wziął wiarę i jutro jej nie porzuci. Ziemia sandecka pierwsza podniosła się przeciw inicyatorom chorobliwego ruchu, przeciw nieprzyjaciołom wiary, ojczyzny i rodziny. Za nią idą inne powiaty. Lud w masach nie poddaje się wpływom socyalistycznym, bo nigdy nie porzuci on swej wiary, ani swej rodziny, ani wreszcie swej ojczyzny, którą kochać się uczy. Lud nasz podnosi się, dźwiga i chce kochać idee najdroższe całej wykształconej społeczności. Ma lud pewne do niezadowolenia powody — i gdy się zdawało, że lud idzie do socyalistów, lud ten szukał tylko sprawiedliwości. A że tę sprawiedliwość przyrzekli mu socyaliści, chociaż przyrzekli tylko podstępnie i obłudnie, więc szedł do nich. Ale przejrzał już w niektórych okolicach i da Bóg przejrzy wszędzie.

Związek chłopski podniósł nowy sztandar na którym wypisał: „Wiara katolicka jest nienaruszalną i najdroższą spuścizną ojców naszych; walczymy o dobro ludu nieustraszenie ale spokojnie i cicho, na podstawie ustaw obowiązujących; kochamy nasz stan chłopski, chcemy rozpocząć życie polityczne na nowy rachunek; dawne spory i waśnie zapominamy na wieki a wszelkie teorye obce uważamy za złe i szkodliwe utopie“.

Powszechnemi brawami i oklaskami przyjęto to przemówienie.

Następnie miał prof. dr. Izydor S z a r a n i e w i c z prelekcyę o „Unii brzeskiej“ ze stanowiska historycznego.

Przypomniawszy na wstępie, że rok 1586 nie jest jeszcze właściwie datą zupełnego wyparcia prawosławia na Rusi, gdyż — jak świadczą mniej znane fakta historyczne — dopiero w r. 1680 zaprzysięgli unię biskup przemyski Inocenty Winnicki i arcybiskup lwowski Szumlański, sekretnie na zamku królewskim w Warszawie, a w r. 1737 przeprowadzono ją na Podolu — poświęcił prelegent dalszą część swojej pracy omówieniu materyalnego i moralnego położenia ruskiego duchowieństwa przed Unią i po Unii. Z mnóstwa przytoczonych szczegółów, wyprowadzonych przez prelegenta z nieznanych dokumentów po raz pierwszy na światło dzienne, przytoczymy dwa najcharakterystyczniejsze. Tak n. p. przed Unią panowała wśród duchowieństwa ruskiego dziedziczność godności cerkiewnych z tak szerokiem zastosowaniem, że zwykle rodzina księżowska rozdzielała pomiędzy swoich członków wszystkie godności, począwszy od presbiterów i dyakonów, a skoń-

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(The quick or the Dead).

(*Żywy czy umarły*)

przez

MISS AMELIĘ RIVES.

III.

(Ciąg dalszy).

Miss Amelia Rives lubuje się w pochwałach siły męskiej; siła muskułów kobiecych także u niej nie jest do pogardzenia, bo zaraz na pierwszej przechadzce Barbara każe Deringowi dotknąć swego ramienia, aby mu dać dowód, że potrafi pływać przeciw prądowi wody. Idą bardzo blisko siebie podczas okropnego huraganu, a ten huragan, który łamie drzewa w około, grożąc wykorzenieniem, miłym jest Barbarze.

— To mnie podnieca, rozbudza — mówi. — Nie można dużo myśleć w obec takiego hałasu, z wyjątkiem elektrycznych, że tak powiem wrażeń, burzą wywołanych.

Dering także lubi huragan, który czyni nań wrażenie magicznego napoju i pod tym wpływem te dwie istoty stworzone, na to, aby się rozumieć, czynią sobie dziwaczne wyznania różnorodnych swoich wrażeń. Barbara nie może jasno wypowiedzieć; zdaje jej się, że rozmawia ze swoim mężem, który nagle wyszedł z grobu i siedzi z nią nad brzegiem swojej mogiły, gdzie go przyszła odwiedzić. Może być, że właśnie to jest powodem, iż mimowoli pozwala Deringowi na poufałość zbyt wielką, z jaką z nią postępuje, rozumiejąc zapewne, choć nie jasno, co się dzieje w sercu młodej kobiety.

Być może, iż to niejasne pojęcie przeszkodziłoby człowiekowi delikatnemu i posiadającemu nieco miłości własnej, powracać co dnia do Rosemary, ale ten rodzaj delikatności i miłości własnej, która popsućby mogła całą doznawaną przyjemność, dość rzadko spotyka się u mężczyzn. Dering staje się więc nieodłącznym towarzyszem Barbary i używają w całej pełni rozkoszy sam na sam, ponieważ pani domu, ciotka Fridis, bywa zawsze niewidzialną na mocy ustanowionego w Anglii i przyjętego po części w Ameryce zwyczaju, że nigdy starsi nie przeszkadzają młodzieży, starając się tak zachować, jakby ich nie było wcale.

Ciotka Fridis z własnej woli usuwa się do biblioteki, podczas gdy Barbara przyjmuje sama w salonie Johna, pięknie ubrana, ukazując zachwyconym jego oczom „skarby czysto ziemskiej natury, przysłonięte lekko malowniczymi negliżami“. Podczas gdy czytają razem Browninga, głowy ich zbliżają się ku sobie pochylone nad jedną książką, a ciemne włosy Deringa „zdają się wysuwać ku złotym włosom Barbary, jak gdyby odrębne swoje życie posiadały“. Zaprawdę, chyba magnetyzm nie może pójść już dalej!

Pewnego dnia wróżyli sobie z linii rąk i dowiadujemy się, że ręka Barbary była długa, wąska i silna, z paznogciami ślicznie utrzymanymi, poznaczonymi tu i ówdzie białemi plamkami; „ręka, która łagodniej potrafi pieścić, niż niejedne usta, której puszek nawet zdaje się oddychać“.

Pogadanka z istotą, posiadającą podobne ręce, nie może być czysto duchowa. Barbara wyznaje Johnowi Dering swoją radość, że będąc wdową, nie posiada dziecka, a on ją rozumie pod tym względem lepiej, niż my to możemy uczynić. Ubiera się biało, żeby się jemu podobać i pomimo, że wygląda w białej sukni jak kolosalny posąg, Dering dziwi się, jak mógł znajdować ją dawniej nadto wielką i silną. Porównywa z Venus z Milo tę wspaniałą istotę, wesołą i naiwną wbrew jej ciężkiemu zmartwieniu, co zresztą dopomaga do zawiązania ściślejszych stosunków przyjaźni.

„Młodzieńcze, jeżeli chcesz mieć kobietę za przyjaciółkę, wybierz taką, która przeszła przez wielką boleść“.

Rada nie jest zła: bywają chwile wylania, zwierzeń, łez otartych, a potem pogoda następuje po burzy. Barbara umie przyrządzać wyborną herbatę, jest muzykalną, mówi dyalektem prawie tak dobrze jak sam Dering, chociaż łaje go za ten zły zwyczaj; jednoczy ona, ze swojemi fantazyami i kaprysami nerwowej natury, dwadzieścia ponętnych kobiet w jednej osobie. Dering jej to wyznaje, a ona słucha bez gniewu.

W miarę jak zimno jesienne przeszkadza im czynić wycieczki na dworze, coraz częściej zabawiają się w wielkiej sieni domu w gry dziecinne i właśnie w takiej chwili, bawiąc się w ł a p a n k ę i sprzeczając się o jakąś drobnostkę, narażają się na wielkie niebezpieczeństwo. Dering biegnie za Barbarą, chwyta ją i uścisk, zrazu zupełnie niewinny, kończy się gorącym pocałunkiem, po którym widzimy tych dwoje gwałtownych istot, tworzących dziwną grupę przed kominkiem, do którego przybyli, sami nie wiedzą kiedy i w jaki sposób: Dering leżący na fotelu, Barbara siedząca u stóp jego, przytulona, z głową w dłonie ukrytą. Scena jest bardzo żywa i szczerze realistyczna; kończy się jednakże okrzykiem Barbary:

— Ty jesteś tylko mężczyzną; nie możesz wiedzieć, jak skomplikowane uczucia rozrywają duszę kobiety.... Ty nie wiesz co to znaczy grzeszyć przeciw umarłym.... Umarli! — dodaje, rzucając błędne spojrzenie w około; potem ucieka, wyrywając się z ramion, które ją chcą powstrzymać....

— Nie, nie!... Między nami jest mogiła.... Między nami jest otwarta mogiła!...

Wkrótce potem, gdy Dering nadaremnie szuka snu, nagabywany wspomnieniem rozkosznej chwili, po której nastąpiła tak okrutna odmowa, Barbara przygląda się sobie w lustrze, układając włosy na noc i mówi do swego odbicia:

— Ja znam twoje nazwisko, nazwisko, które by ci dał twój mąż.... Nazywasz się: Niewierna!...

I zdaje jej się, że słowo to inne usta, nie jej, wyrzekły i pada na kolana, błaga o przebaczenie Walentyna, błaga, żeby zatarł ten pocałunek fatalny, pragnie umrzeć z żalu i wstydu; idzie wreszcie do szafy, wyjmuje swoją ślubną suknię, welon i spędza noc całą na modlitwie, pełna skruchy w obec tych drogich pamiątek, trzęsąca się z zimna w jednej tylko koszuli nocnej z cienkiego batystu, podczas gdy szronem okryte gałęzie szeleszczą za oknem a wiatr zimny huczy i skarży się na dworze.

Czy zaczerpnie mocy w podobnej pokucie? Udaje się jej to przez cały tydzień i może być dumną z siebie, ale Dering znajduje sposób zbliżenia się do niej. Przyciska ją mocno do swojej piersi i mówi:

— Chcę wiedzieć całą prawdę teraz, serce przy sercu.... Przyznaj się.... Odgaduję zagrobowe myśli, które ciebie prześladują. A więc, odrzuć te myśli!... słyszysz? Rozkazuję ci! Jestem twoim narzeczonym i rozkazuję ci odpędzić precz te myśli.... Droga... najdroższa, czy wiesz, com znalazł w mojej książce do nabożeństwa, książce pozostawionej mi przez siostrę, którą tak kochałem.... biedną małą zmarłą Hortensyę?... Myślałem o niej i o tem, jak ona umiała zawsze mnie pocieszać, gdy oczy moje padły na te słowa: „Żyjący będą cię chwalić Panie....“ Ukochana, w tem cała prawda się mieści.... Żyjący.... nie uważasz?... To był znak od Boga samego. Żyjący, Barbaro, ż y j ą c y....

(Ciąg dalszy nastąpi).

czywszy na dyakach i dzwonnikach, nadto zaś trudnili się wszyscy uprawą roli, malarstwem cerkiewnem i przepisywaniem ksiąg. Obyczaj ten, nie zawsze zgodny z świętością powołania kapłańskiego, zniosła Unia. Pod względem materyalnym zyskał Kościół ruski bardzo wiele przez pomnożenie liczby cerkwi i fundacyi cerkiewnych, utworzonych przez znakomite polskie rodziny, oraz przez zniesienie rozmaitych ciężarów. Odczytu prof. Szaraniewicza wysłuchano z niemałem zainteresowaniem i nagrodzono prelegenta hucznymi oklaskami.

Wstąpił wreszcie na mownicę prof. dr. Stanisław hr. Tarnowski.

Mowca zaczął od uwagi, iż wiec tegoroczny liczniejszy, niż przed trzema laty: w tem dobry znak, że się życie katolickie wzmaga. Ale winszować sobie jeszcze nie można, bo złe wzrasta bardziej od dobrego. „Co wówczas uważaliśmy — rzekł mowca — za walkę ledwo zaczętą, — to dziś jest walką otwartą i zuchwałą. S. p. Helcel to przewidywał, kiedy chciał zakładać „Warownię Krzyża“. Nie zdołał, bo sami katolicy bali się afirmacyą katolicyzmu drażnić przeciwników. Źle się stało. Gdybyśmy byli wtedy zaczęli, bylibyśmy dziś gotowi do obrony.

Bunt przeciw władzy kościelnej i nienawiść społeczna występują dziś otwarcie. Jedyna maska jaką zachowują, to mniemana miłość ludu. Wojują kłamstwem, bałamuceniem sumień i umysłów. Suspendowany ksiądz odprawia świętokradzkie msze; nienawiść do każdej władzy i każdego bogatszego, rozsiewa się pisemnie. Rzeź z roku 1846 „była dobra; tylko nie dość liczna“ — i to się głośno mówiło!....

Jakeśmy do tego doszli?

Nikt nie przepisze złemu, gdzie ono się ma zatrzymać. Poczęliśmy, ludzie oświeceni, psuć się różnymi fałszami; nie możemy się dziwić, że one przesiąkły do warstw podstawnych.

Oglądamy się na różne władze, żeby nas i siebie zabezpieczały, ale ludzie u władzy także mają nieraz zmysł moralny fałszem stępiony, a umysł skrzywiony, i nierozeznają, co złe, a co dobre. Mogło było nie przyjść do tego, co widzimy, gdybyśmy byli zawczasu mieli oczy otwarte, a ręce czynne.

Kto wie, czy ten nasz stan dzisiejszy nie jest karą za łaski zmarnowane. Mieliśmy w tym wieku dużo księży znakomitych; nie chcieliśmy ich znać i słuchać. Kto wie, czy nie za to jedni z nas słuchają księdza złego, a drudzy muszą się go bać. Ale nie o przeszłość chodzi, tylko o to, jak i kto może zabezpieczyć przyszłość.

Sekcye wiecu rozważają, jak podnieść życie katolickie we wszystkich kierunkach. To co się dobrze uchwali, dobrze wykonać, a jakiś skutek będzie.

Ale o dobre wykonanie zawsze nam najtrudniej. Kalinka w „Zadaniach i uchybieniach“ mówi, że większa część naszych uchybień w sprawach ojczyzny, to grzechy opuszczenia. W sprawach religijnych bodaj czy nie jest podobnie. Oby nas ten wiec poprawił. Do tego potrzeba nam pracy, ale jeszcze więcej prawdy. Prawdy w uczuciu, w przekonaniu i w woli. Bądźmy katolikami na prawdę. Czyż takimi nie jesteśmy? W dobrej wierze mamy się za takich; — jeżeli nie praktykujemy, nie zachowujemy przepisów kościelnych, nie mamy funduszów na potrzeby Kościoła, a mamy je na własne fantazye i zbytki; kiedy wypuszczamy ziemię w dzierżawę ludziom, szerzącym złe wpływy, kiedy siedzimy na dwóch stołkach i t. d. Są zas i obłudni, którzy głoszą się katolikami dla interesu albo z gorliwością religijną na ustach szerzą nienawiść i rozterkę. Takich się strzedz. Tylko prawdą możemy nieprzyjaciela zwyciężyć, nieufnych pociągnąć. Róbmy, jak mówimy. Musimy być lepsi od wszystkich, jeżeli chcemy być tak silni jak niektórzy. To jedyna wyższość, jaką dziś osiągnąć możemy.

Mamy potemu niektóre warunki. Która literatura na świecie wskaże powieści tak zdrowe, tak moralnie mądre i podnoszące jak Sienkiewicza? Która sztuka artystę, któryby swój zawód tak pojmował, jak Matejko? Która nauka uczonych tak służących doskonale nauce a ponad siłę wyższym prawom i celom, — jak Szujski i Kalinka. A biskupi jak Feliński? — a męczennicy podlascy? niepodobna, żeby z tego nie zostało nic, żeby to było marne.

Ale gdy popatrzeć na mnóstwo złego koło nas i w nas, to nadzieja słabnie. Dla czego tyle wzniosłej cnoty, a tak mało jej wpływu? Bo brak tego środowiska, które jej zasiew przyjmuje, hoduje, rozprowadza. W literaturze naszej pełno myśli z dzieł wielkich poczętych, a bezskutecznych, bo im takiego środka zabrakło.

Sama ta Unia, której trzechsetną rocznicę obchodzimy, nie stała się tem, czem być mogła dla narodu ani Rzeczypospolitej, bo nie była należycie zrozumiana i pielęgnowana.

Czy stracona dla tego, że przez niektórych za umarłą głoszona? Nie. Dzisiejsza wierność Unitów w prześladowaniu jest może nagrodą tych, co Unię zrobili. To prześladowanie dzisiejsze odniesie kiedyś swoją nagrodę w jej odrodzeniu

Korzeń Unii został w tym kraju i w tem mieście, a świeżo zajaśniał wielką ozdobą i chwałą w Kościele. Niechże go Bóg strzeże i błogosławi, żeby się rozrastał, a ludzie niech go otoczą czcią i pilnują od szkodników.

Dla nas niech Unia będzie przypomnieniem, że i najlepsze myśli mogą nie wydać skutku, jeżeli się koło nich pilnie nie chodzi — i bodźcem, żebyśmy już nigdy nie zaniedbali co dobrego postanowimy i sobie przyrzeczemy.

Nazwa Unii przypomina modlitwę Zbawiciela za Apostołami i za tymi, których Oni mieli nawrócić: *Ut fiat unum.* Bóg nie może tej modlitwy nie wysłuchać, jeżeli jej ludzie choć trochę pomogą!“

Gdy świetny mowca skończył, obecni wybuchnęli przeciągłymi oklaskami, a otaczający hr. Tarnowskiego książęta Kościoła i dostojnicy składali mu gratulacye, do których przyłączali się obecni, mogący się do trybuny docisnąć.

Na tem przemówieniu, które zapewne utkwi na długo w umysłach i sercach, zakończono dzień drugi II Wiecu katolickiego.

Dziś przedpołudniem już od godziny 9 zrana obradowały sekcye w dalszym ciągu. Powzięte rezolucye poddane będą wieczorem na trzeciem pełnem uroczystem posiedzeniu pod afirmacyę całego Wiecu, więc tutaj szczegółowo ich nie zapisujemy.

Posiedzenie trzecie odbędzie się o godzinie 6 w hali muzycznej, o godzinie 9 zaś wieczorem w sali Kasyna miejskiego przy ulicy Akademickiej wspólna uczta składkowa.

Z caratu.

(List Pobiedonoscewa o jego roli po zamachu na życie cara Aleksandra II. — Stuletnia rocznica urodzin cara Mikołaja I. — Sprawa normalnego dnia robotniczego).

Przed tygodniem obchodzono w Petersburgu jubileusz 50-letniej „dzielnej“ służby państwowej starsz. prokuratora synodu K. P. Pobiedonoscewa. Z tego powodu *Graždanin* zamieścił artykuł, w ktorym wspomina o wypadkach historycznych po zamordowaniu cara Aleksandra IIgo 13 marca 1881 roku. Autor artykułu ks. Mieszczerski daje do zrozumienia, iż ówczesny dyktator hr. Loris Melikow chciał skłonić cara Aleksandra III do podpisania czegoś w rodzaju konstytucyi, na co pierwej jeszcze zgodził się był car Aleksander II, Pobiedonoscew jednakże przeszkodził temu przez swą osobistą interwencyę, podjętą pod wpływem rad Katkowa.

W odpowiedzi na ten artykuł Pobiedonoscew przesłał ks. Mierszczeskiemu list z wyjaśnieniami i sprostowaniami, potem wydrukowany w następnym numerze *Graždanina* i brzmiący jak następuje:

„Nie mam zwyczaju mówić o sobie publicznie; ponieważ jednak poruszono rolę moją w zdarzeniach historycznych, uważam za swój obowiązek sprostować niedokładności faktyczne, jakie znajdują się w tym opisie:

1. Zupełnie nie zgadza się z prawdą przypisywane mnie osobiście obalenie projektu, ułożonego przez hr. Loris Melikowa. Nastąpiło to na posiedzeniu rady ministrów w dniu 8 marca 1881 r. w obecności monarchy. Na posiedzeniu tem wypowiedziałem swą opinię przeciwko temu projektowi, opinię znaną oddawna i hr. Loris Melikowowi; ale wypowiedziałem ją nie ja sam tylko, lecz i niektórzy inni członkowie narady. Na opinię tę car się zgodził i objawił otwarcie swoją wolę.

2. Zupełnie nie zgadza się z prawdą przypisywana zmarłemu Katkowowi czynna rola w tej decyzyi i opowieść o wpływie, jaki miał rzekomo wywrzeć na mnie. Z Katkowem nie widziałem się przez cały ten czas. Manifest z 29 kwietnia wiąże pan w swym artykule z odrzuceniem projektów Loris Melikowa, a tymczasem był to akt zupełnie odrębny. Zmarły monarcha wyłuszczał niejednokrotnie hrabiemu konieczność oznajmienia publicznie stanowczej woli monarszej zachowania w całej nietykalności podstawowych zasad władzy, opartej na samowładztwie; ale hrabia Loris Melikow ociągał się z tem, pomimo przypomnień. Wówczas car poruczył mnie ułożenie manifestu, co też spełniłem. Oto w ogólnych zarysach — pomijając szczegóły — prawdziwe przedstawienie mojego udziału w przebiegu wypadków z marca i kwietnia 1881 roku“.

Z okazyi stuletniej rocznicy urodzin cara Mikołaja I. odbyło się przedwczoraj w Petersburgu nabożeństwo żałobne, poczem złożono na grobie Mikołaja I. w Petropawłowskiej twierdzy złoty medal. W uroczystości tej wzieli udział oboje carstwo oraz carowa-wdowa. Nadto urządzono przed pomnikiem Mikołaja I. paradę wojskową.

Przedwczoraj udali się carstwo na stały pobyt do Peterhofu.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadują się dzienniki rossyjskie, że sfery rządowe zajęte są uregulowaniem jednej z najtrudniejszych kwestyj przemysłu fabrycznego, a mianowicie prawnego określenia maksymalnego dnia roboczego dla rozmaitych gałęzi przemysłu w państwie całem. Nie ulega wątpliwości, że w większej części fabryk rossyjskich praca dzienna trwa zbyt długo, co przedwcześnie wyczerpuje siły robotnika; w wielu fabrykach okręgu moskiewskiego trwa ona 16 godzin. Pojedyńczy fabrykant, nawet jeżeli osobiście najprzychylniej jest dla robotników usposobionym, nie wiele może zdziałać, gdyż przy znacznie zmniejszonym czasie, nie wytrzymałby współzawodnictwa z innymi. Słusznie też zwracają uwagę przedstawiciele okręgu przemysłowego łódzkiego, że pomyślne rozstrzygnięcie kwestyi czasu roboczego w takim tylko razie będzie mogło być osiągnięte, jeżeli rząd całą sprawę weźmie w swoje ręce i jednostajne wyda przepisy dla państwa całego.

Z Syberyi.

Z Tomska pisze korespondent *Kuryera Warszawskiego:*

„O ile wiem, wiele osób wyjeżdża z kraju do Syberyi, w celu poszukiwania posad przy budowie kolei syberyjskiej. Smutny los tych wszystkich, którzy przedsięwzięli tego rodzaju podróż bez upewnienia się naprzód, czy i w jakim stopniu nadzieje ich spełnić się mogą, powinien być przestrogą dla innych. Napływ bowiem ludzi, zgłaszających się do zarządów kolei syberyjskiej, jest tak znaczny, że w rzadkich tylko wypadkach przybywającym tu, a nieposiadającym jakiejś wpływowej opieki, udaje się otrzymać posadę, zazwyczaj bardzo skromną i nieodpowiadającą nadziejom i ofiarom, z jakiemi połączone jest przebycie tylu tysięcy wiorst i przeniesienie się w bardzo ciężkie warunki klimatyczne.

Spotykałem tutaj nieraz na trzydziestorublowych posadach ludzi, którzy porzucili posady o wiele korzystniejsze, licząc na brak zdolnych ludzi w Syberyi, a widziałem i takich, którzy, wydawszy ostatni grosz na podróż, ani posady nie znaleźli, ani powracać za co do kraju nie mieli. W każdym zaś razie jedynie ludzie fachowo, teoretycznie lub praktycznie przygotowani do służby kolejowej, mający po lat kilka kolejowej służby, mogą liczyć na znalezienie tu skromnych posad, a i w tej kategoryi ludziom wielką oględność w przesiedlaniu na Sybir zalecaćby wypadało.

Kolej zachodnio-syberyjska, mająca swój zarząd w Czelabińsku, jest prawie wykończoną, posady wszystkie obsadzone.

Znany podróżnik Andriejew zamieszcza w *Graždaninie* artykuł, który stwierdza niepomyślne wyniki kolonizacyi Syberyi. Tłómaczy on to nie wielkiem ubóstwem przesiedleńców, ale stanem klimatycznym i warunkami miejscowymi Syberyi, które dla przesiedleńców z Rossyi południowej i środkowej są wprost zabójczymi. Dla lepszego uwidocznienia tej prawdy, przytacza, że ludność Syberyi wschodniej od roku 1880 powinnaby się powiększyć o 150.000, tymczasem w całym okręgu nadmorskim wraz z wojskiem jest zaledwie 100.000 dusz. To znaczy, że 50.000 przesiedleńców od owego czasu zginęło. Dalej twierdzi, że ponieważ już w roku 1670 Syberya cała liczyła 160.000 (mężczyzn) ludności rossyjskiej, przyjmując zaś, że co 50 lat ludność się podwaja — dziś ludność ta powinna wynosić 3,860.000 a razem z kobietami przeszło $7^1/_2$ mil., tymczasem, nie bacząc na środki dla zaludnienia kraju, ze strony rządu przedsiębrane — w rzeczywistości jest niespełne $4^1/_2$ milionów.

Mac-Kinley.

(Przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej).

W skutek fiaska, jakie uwieńczyło czteroletnie rządy stronnictwa demokratycznego w Ameryce północnej, to, co przed czterma laty zdawało się rzeczą niemożliwą, stanie się, o ile można przewidzieć, rzeczywistością w dniu 4 marca r. 1897. Twórca słynnego bilu taryfowego, który protekcyonistycznemi zasadami swemi w gospodarstwie Stanów Zjednoczonych wywołał przesilenie i sprowadził bankructwo licznych firm handlowych i domów bankowych, Mac Kinley będzie — o ile można dzisiaj przewidzieć — najsilniejszym kandydatem na prezydenta Unii i prawdopodobnym następcą Grovera Clevelanda.

Mac Kinley to ciekawa postać. Twarz gładka, starannie wygolona, wysoki kołnierzyk, surdut starannie i szczelnie pozapinany, dają Mac-Kinleyowi pozory purytańskiej solidności. Służył wojskowo i ma tytuł majora. Amerykanie w braku innych tytułów lubią używać tytułów wojskowych. Jego służba wojskowa nie zaznaczyła się czynami wybitniejszymi. Bił się w wojnie secesyjnej pod sztandarem federalistów i został majorem, posiadł więc stopień bezwątpienia godny uznania, ale i bardzo skromny zarazem w kraju, gdzie wszyscy wybitniejsi politycy każą się zwać generałami, z tytułu czynów dokonanych kiedyś przez nich bądź w armii północnej, bądź południowej. Mac-Kinley został majorem, mając lat dwadzieścia, i pozostał nim przez całe życie. Gdy wojna skończyła się, młody major powrócił do swych studyów i nauczył się właśnie tyle prawa, ile mu potrzeba było do rozpoczęcia karyery politycznej, z widokami powodzenia na tej drodze. Wybrany na deputowanego ze stanu Ohio w 32 roku życia, zasiadał w Izbie od roku 1873 do 1889, nie występując z żadną inicyatywą, którąby zaznaczyła oryginalność jego poglądów, nie popisał się też żadną mową, którąby zyskała mu rozgłos. Jego talenta oratorskie nie imponowały zgromadzeniu, a jego kompetencya w kwestyach taryfowych, w których usiłował wyrobić sobie specyalność, nie popłacała u ekonomistów z profesyi. Krótko mówiąc, mógł był łatwo zakończyć swą karyerę polityczną w zapomnieniu, gdy niespodzianie zdobył się na odwagę postawienia swej kandydatury na przewodniczącego Izby, przyczem go całkowicie pobito. Ten upadek stanowił początek nowego okresu w życiu Mac-Kinleya.

Zwycięski rywal, p. Reed du Maine, zwyczajem przyjętym w kongresie waszyngtońskim, jako odszkodowanie, ofiarował mu przewodnictwo w komisyi budżetowej. Obecnie Reed, z kolei pobity na głowę na konwencyi w Saint-Louis, otrzymał śmiesznie małą liczbę głosów w porównaniu z głosami swego przeciwnika z r. 1889 i dowiedział się przy tej sposobności, iż w Stanach Zjednoczonych przewodnictwo w Izbie nie należy do dróg najkrótszych, jakie prowadzą do prezydentury rzeczypospolitej.

Komisya budżetowa, zapewniając tryumf w Nowym Świecie krańcowym zasadom protekcyonizmu, zyskała rozgłos z tamtej strony Atlantyku. Tej to komisyi przewodnicząc, major Mac-Kinley szedł szybkim krokiem do sławy. Chociaż w rzeczywistości nie jest on ojcem ogłoszonego bilu protekcyonistycznego przyjął na siebie jego ojcowstwo, a gdy przeciw ujemnym następstwom skrajnego protekcyonizmu, przez bil ten wprowadzonego, nastąpiła reakcya, deputowany z Ohio, uosabiający w sobie *nolens volens* zasadę protekcyonizmu, utracił miejsce w kongresie.

Co gorsza, głośny bil, związany z jego nazwiskiem miał między innemi ten skutek, że sprowadził upadek domu bankierskiego, którego Mac Kinley był wspólnikiem. Otóż Mac Kinley nietylko oddał całe swe mienie wierzycielom, lecz nawet sumy posagowe swej żony, co jest niezmiernie rzadkim heroizmem w krainie Jankesów. Przyjaciele Mac Kinleya złożyli się jednak, by mu kupić skromny mająteczek rodzinny, który posiadał przed ogłoszeniem upadłości; cnota jego została zatem w części wynagrodzoną, a obecnie ma bil, który stał się powodem jego upadku, być także podstawą jego przyszłej władzy i potęgi.

Skoro bowiem, w skutek niefortunnej polityki stronnictwa demokratycznego, doktryny ultra-protekcyonistyczne znowu weszły w modę, Mac Kinley uczynił z bilu swego sztandar i ogłosił go jedynym środkiem zabezpieczającym przed inwazyą produkcyi przemysłowej starego świata a zwłaszcza Europy.

Ameryka północna, zniechęcona do kierunku demokratycznego, przyjęła zapewnienie Mac Kinleya za brzęczącą monetę i prawdopodobnie wybierze go swym prezydentem. Może na to, aby po czterech latach nastało takie rozczarowanie z polityki republikańskiej, jak obecnie, mimo zabiegów i osobistej dzielności Clevelanda, z polityki demokratycznej.

W kwestyach taryf cłowych nieugięty, nie jest Mac Kinley nim w innych sprawach ekonomicznych. Niegdyś bronił mianowicie waluty srebrnej — obecnie w sprawie bimetalizmu, wywołującej w Stanach Zjednoczonych tak namiętne spory, milczał dopóty, dopóki konwencya stronnictwa republikańskiego w St. Louis nie oświadczyła się ogromną większością przeciw nieograniczonemu biciu monety; wtedy dopiero idąc za wiatrem, przemówił na rzecz złota.

KRONIKA

Lwów, 9 lipca.

— Obchód jubileuszu Unii brzeskiej. Jak nam donoszą — uroczyście święcono 300-setną rocznicę Unii w Łubiankach niższych (pow. Zbaraż). O godzinie 8 rano wyruszyły w dniu 6 b. m. procesye ze Zbaraża, oddalonego od Łubianek o pięć kilometrów. Obok łacińskiej z kościoła OO. Bernardynów z ks. Pawłem Kruczkowskim na czele — znalazły się trzy procesye ruskie; dwie z obu cerkwi zbaraskich, trzecia z sąsiednich Bazarzyniec, prowadzone przez ks. dr. Hieronima Kosteckiego i ks. Kopystyańskiego. Oprócz tego przybyły na miejsce procesye ruskie z Krasnosielec, Roznoszyniec i Łubia-

nek wyższych. O godzinie 10 odprawił definitor OO. Bernardynów ks. Konstanty Rzeczkowski w cerkwi Łubiańskiej uroczystą wotywę z *Te Deum*; o g. 11 dziekan zbaraski, ks. Grzegorz Czubaty, w asystencyi parochów odspiewał uroczystą sumę; kazanie piękne wypowiedział ks. Kurdydyk, paroch z Czernichowiec, poczem ks. Czubaty — z upoważnienia JE. ks. Kardynała — udzielił zgromadzonym błogosławieństwa i odspiewał „Mnohaja lita“ na cześć Ojca św., Najj. Pana i ks. Kardynała. — Po nabożeństwie, które przeciągnęło się do $2\frac{1}{2}$ godziny popołudniu, przyjmował przybyłe duchowieństwo i gości ks. paroch i kanonik Izydor Rajtarowski. Wieczorem odbyły się nieszpory w Łubiankach wyższych, celebrowane przez ks. Bazylego Kurdydyka; kazanie odpowiednie wypowiedział ks. Wł. Kopytczak, gr. kat. kooperator z Tok. Cała uroczystość wywarła na licznie zgromadzonym ludzie nader korzystne wrażenie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Odznaczeni *Expos. can.* księża: Wołcz Walentyn, katecheta seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie i Czechowski Michał, katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi we Lwowie.

— **Kurs jednoroczny Akademii handlowej** w Wiedniu, ukończyli pp.: Karol Rybiński ze Lwowa, stypendysta Wydziału krajowego, Władysław Skórczewski z Krakowa, Kornel Mogilnicki i Piotr Ślusarczuk z Czerniowiec.

— **Komitet korpusów wakacyjnych** zamierza jak w ubiegłym, tak i w bieżącym roku, urządzić dwa korpusy wakacyjne, mianowicie jeden męski, składający się z kilku oddziałów, a drugi żeński z jednego oddziału, i w tym celu rozesłał do dyrekcyj tutejszych szkół ludowych ogłoszenia wpisów młodzieży szkolnej, potrzebującej powietrza świeżego, a nie mającej sposobności wyjechać w czasie wakacyi na wieś. Wycieczki chłopców odbywać się będą pod nadzorem nauczycieli przeważnie na boisko gimnastyczne za parkiem Kilińskiego, gdzie dzieci mają przyzwoite i dogodne miejsce do zabawy i ćwiczeń gimnastycznych, tudzież kąpiele natryskowe, wycieczki zaś dziewcząt pod nadzorem nauczycielek, skierowane będą na Wysoki Zamek, gdyż miejsce to dla tego oddziału okazało się z powodu swej bliskości i nader korzystnego i pięknego położenia, najodpowiedniejszem. W miarę jednak możliwości, będą odbywały się wycieczki i w inne miejsca za miasto, jak do Snopkowa i na Pohulankę dla chłopców, a na Strzelnicę miejską dla dziewcząt.

Że instytucya korpusów wakacyjnych, od kilku już lat w mieście naszem istniejąca, jest pożyteczna, tego zdaje się chyba nikt nie zaprzeczy. Daje się tu bowiem dzieciom nie tylko sposobność przebywania po kilka godzin dziennie na świeżem powietrzu, ale i szlachetne zajęcie pod ciągłym nadzorem nauczycieli. Przy umiejętnie urządzanych zabawach, dzieci uczą się porządku, punktualności w spełnianiu swych czynności i poddawania swej woli pod wolę przełożonych, co jest nader ważnym momentem w wychowaniu. Oddychając swieżem i czystem powietrzem i odbywając ruch odpowiedni, słabsze na zdrowiu dzieci nabierają sił fizycznych i krzepią się do przyszłej pracy szkolnej, dzieci zaś niedomagające pod względem umysłowym, przez gromadną zabawę także i umysłowo się rozwijają, przez co stają się zdolniejszemi do pobierania nauk szkolnych. I pod względem moralnym dzieci wiele zyskują; odwraca się je bowiem od bezczynności, od nudów a także i od wynajdywania sobie nieodpowiednich zabaw, a w końcu odwodzi się je od przystawania i obcowania ze złemi, zepsutemi dziećmi.

— **Odjazd dziewcząt** na kolonię wakacyjną do Morszyna, nastąpi we czwartek, dnia 16 b. m. Rzeczy kolonistek składać należy w szkole kolejowej najdalej do poniedziałku w południe. Na dworcu mają być kolonistki o godz. 9 rano.

— **Z Tow. ogrodniczo-pszczelniczego.** Rada ogólna zjednoczonego gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zbierze się w dniu 16 b. m. o godzinie 10 rano na tutejszej Wszechnicy, w celu powzięcia w obecności notaryusza ponownej uchwały w sprawie sprzedaży realności Towarzystwa pod l. 38 ul. Snopkowska we Lwowie położonej. Wszystkie oddziały Towarzystwa wezwał zarząd centralny o wysłanie delegatów.

— **Hr. Konstanty Rey.** Hrabina Santa Fiora, prezydentka komitetu wspierającego włoskich więźniów w Afryce, otrzymała list od księdza Reya z Gibuti, datowany w dniu 20 czerwca. W liście tym zapewniał ksiądz Rey, że pochód posuwa się ciągle naprzód i że wicegubernator w Hanai sprzyja przedsięwzięciu. Ksiądz Rey dodawał, że karawana rossyjskiego „Czerwonego Krzyża“ składająca się z jednego generała, czterech oficerów sztabowych, sześciu oficerów kawaleryi, jedenastu oficerów artyleryi, czterech lekarzy i jednego popa, znajduje się ciągle jeszcze w Harrar, ponieważ ras i wojskowi przywódcy Abisyńczyków, którzy nie chcą iść pod komendę obcych żołnierzy, sprzeciwiają się dalszemu pochodowi i domagają się, aby negus zabronił karawanie wstępu do kraju Szoa. W liście znowu do jednego z kupców rzymskich ksiądz Rey narzeka, że upały panujące w Abisynii są nie do wytrzymania. „Gorąco tu okropne: termometr waha się między 42 i 48 stopniem. W pierwszych dniach miałem to uczucie, że upały te staną się powodem mej śmierci. Człowiek jest istotnie dzieckiem przyzwyczajenia. Ramię Boskie kieruje naszą misyą, chroni ją i osłania. Nie wątpię, że za dwa, trzy miesiące powiedzie się nam powrócić jeńców ojczyźnie“. Niestety, upały zabiły go nie pozwalając mu dokonać pięknego przedsięwzięcia.

Papież polecił swojemu delegatowi ks. Makario wziąć w ochronę karawanę zmarłego hr. Werszowca-Reya.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Tryneczu, Domicela z Kramkowskich Kellerman, właścicielka dóbr Trynecza, przeżywszy lat 77.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 9 lipca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
8/7	2 połud.	762·22	+20·0	NW	1	8
8/7	9 wiecz.	762·62	+16·0	W	2	8
9/7	7 rano	762·72	+16·0	W	2	5

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 8 lipca do 7 rano dnia 9 lipca b. r. była +21·6°C., najniższa +14·4°C.

Opad deszczu wynosił 2·3.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Pożar składu spirytusu.** W Łatyczowie, w gubernii podolskiej, wybuchł w zakładzie państwowym, w którym sprzedają okowitę, straszny pożar, skutkiem wywrócenia się lampy petrolejowej. Ośm osób utraciło życie. Dwóch urzędników zostało strasznie poparzonych.

— **Walka z dyfterytem.** Wiadomo — czytamy w ostatnim numerze *Gazety lekarskiej* — że już przed kilku laty dr. Smirnow, w pracowni prof. M. Nenckiego w instytucie medycyny doświadczalnej w Petersburgu, działając elektrolizą na toksyny tetaniczne i dyfterytyczne, otrzymał antitoksyny, posiadające własności lecznicze. Obecnie — jak donosi prof. M. Nencki w liście prywatnym — tenże dr. Smirnow, docent Akademii lekarskiej w Petersburgu, prowadząc dalej badania w tym samym kierunku w pracowni dr. Pawłowa w Instytucie medycyny doświadczalnej, doszedł do niezmiernie ważnych wyników, a mianowicie: stosując elektrolizę na toksynę dyfterytyczną w ten sposób, że używał naprzód elektrodów węglanych, a następnie srebrnych, otrzymał preparat, który pod względem własności leczniczych, ma bezwarunkowo przewyższać surowicę antidyfterytyczną. Podobno 1—2 ctm. sześciennych owego preparatu ma najzupełniej wystarczać do uleczenia człowieka z dyfterytu.

— **Obłąkani w Petersburgu.** Liczba chorych umysłowo w Petersburgu i okolicach w ostatnich latach wzrosła o 15 proc. Najwięcej obłąkanych przypada na wiek od 16 do 22 lat.

— **Ptaki w domu poprawy i więzieniach.** Zbrodniarzom więzienia państwowego w Michigan (w Stanach Zjednoczonych), wolno jest mieć ptaki. To też aż 600 tych spiewaków jest w posiadaniu i pieczy zamkniętych tam więźniów. Wielu wytrawnych zbrodniarzy okazuje wielką czułość dla małych stworzeń, dzielących z nimi samotność więziennej celi. W znacznej części cel znajdują się także kanarki. Za dnia przy pogodzie klatki bywają wywieszane na zewnątrz, a wieczorem, gdy więźniowie wracają po pracy do cel, wstawiają je napowrót do cel więziennych. Pielęgnowanie takie ptaków ma, wedle orzeczenia urzędników i dozorców, bardzo błogo oddziaływać na więźniów. Inny jeszcze wzgląd spowodował administracyę do pozwolenia więźniom na utrzymywanie ptaków; oto troska o materyalną ich przyszłość. Jest im bowiem wolno ptaki hodować, a potem sprzedawać. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży ptaków są zwracane więźniom w chwili, gdy wychodzą na wolność.

— **Podatek od sznurówek.** W Akademii lekarskiej w Paryżu odczytano i wysłuchano z należytą powagą następujący list jakiegoś p. Claverie z Tarbes: „W chwili, gdy cały świat jest oburzony ubytkiem mieszkańców Francyi i gdy rząd czyni wszelkie zabiegi, aby zmniejszyć cyfrę śmiertelności, jako Francuzi poczytujemy sobie za obowiązek wskazać środek, który mógłby być zarazem źródłem dochodu dla skarbu publicznego. Wszyscy lekarze zgadzają się na to, że gorsety uciskają żołądek, wątrobę i przeszkadzają swobodnemu rozwojowi piersi. Gorsety, które noszą damy francuskie, są zawsze zbyt ściśnięte i wpływają na uszkodzenia organów, które to uszkodzenie przechodzi na następne pokolenia i staje się dziedzicznem, podobnie jak suchoty i alkoholizm. Ponieważ gorset jest raczej zbytkiem, aniżeli istotną częścią ubioru, możnaby go obłożyć podatkiem, tak jak litr alkoholu albo kilogram tytoniu. Podatek od gorsetów dotknąłby klasy stosunkowo zamożne. Zostawiamy to rządowi i komisyom, które należałoby ustanowić, aby zbadały tę ważną kwestyę. Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy przyczynili się do dobra Francyi i ludzkości“.

— **Perłę naturalną**, wielkości gołębiego jajka, znaleziono niedawno w pobliżu Waszyngtonu. Perła ta, pomimo olbrzymich rozmiarów, odznacza się czystością koloru. Przy bliższem zbadaniu jej przez jubilera okazało się, iż w środku perły znajduje się owalny kawałek wosku, tworzący jądro, który dostawszy się w skorupę muszli, stopniowo okrywał się warstwami perłowemi, dopóki nie utworzyła się olbrzymia perła. To niespodziane odkrycie nasunęło pomysłowym Amerykanom myśl fabrykowania sztucznym sposobem pereł olbrzymich rozmiarów.

Notatki literacko-artystyczne.

Towarzystwo filologiczne. Dwudzieste piąte zwyczajne posiedzenie odbyło się dnia 4 b. m. pod przewodnictwem zastępcy prezesa prof. dr. Kruczkiewicza. Na porządku dziennym był wykład prof. dr. Witkowskiego: „Kilka słów o znaczeniu papyrusów dla gramatyki greckiej“. Prelegent zaznaczywszy na wstępie, że badania w zakresie filologii greckiej zaczynają od pewnego czasu pod wpływem odkryć egipskich zwracać się coraz więcej ku epoce hellenistycznej, zauważył, że epoka ta o charakterze kosmopolitycznym, wydaje nam się dzisiaj pod względem kultury znacznie bliższą niż epoka klasyczna. Wspomniawszy następnie, że język grecki epoki po Aleksandrze W. jest naukowo jeszcze mało opracowany, wyraził zapatrywanie, że jednem z najważniejszych źródeł tego języka są papyrusy, zawierające listy, testamenty, kontrakty, skargi i t. p. Język bowiem tych zabytków przedstawia język codzienny, rzeczywisty, podczas gdy współcześni pisarze piszą językiem do pewnego stopnia sztucznym, bo będącym mieszaniną języka epoki klasycznej a hellenistycznego. Badania nad językiem papyrusów przynoszą ciekawe rezultaty dla głosowni greckiej, bo dowodzą, że wiele przemian głosowych zaszło w języku greckim daleko wcześniej, niżby tego się można spodziewać, sądząc z napisów attyckich. Ta różnica wierności w oddawaniu zmian głosowych przez papyrusy a napisy zdaniem prelegenta tłómaczy się głównie tem, że listy, rachunki i inne do papyrusów zaliczane pisma, rzucane były pospiesznie na papier, podczas gdy napisy ryto na kamieniu lub kruszcu z daleko większą starannością. Dlatego papyrusy przedstawiają daleko wierniejszy obraz języka żywego, niż konserwatywne napisy. Mniej ważne rezultaty przynoszą papyrusy w zakresie nauki o formach i składni. Za to pod względem zapasu wyrazów, znajdujemy w papyrusach materyał nader bogaty: wiele wyrazów epoki klasycznej w tej epoce zanika lub przybiera inne znaczenie, obok nich powstają wyrazy zupełnie nowe.

W dyskusyi nad tym odczytem zabierali głos: prof. dr. Kruczkiewicz, dr. Danysz i p. Zagórski; poczem przystąpiono do interpretacyi Tacyta.

Klemens Junosza i Zygmunt Przybylski, napisali do spółki czteroaktową komedyę p. t.: „Baby“, która wkrótce wystawioną będzie na scenie Wodewilu.

Ignacy Paderewski po powrocie z Ameryki, udał się na wypoczynek do Aix-les-Bains.

Nagrodę Schillera — jak donoszą dzienniki berlińskie — otrzymał Gerartd Hauptmann za „Hannele“. Nagroda Schillera, rozdawana co trzy lata, nie została przyznana od r. 1890 żadnemu z dramaturgów. W roku 1893 propozycya komisyi, aby uwieńczyć „Talizmana“ Fuldy, nie otrzymała zatwierdzenia cesarza. Hauptmann otrzymał za „Hannele“ także w Wiedniu nagrodę Grillparzera.

KAJETAN KANIOWA KRASZEWSKI.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Dokończenie).

Uczucie religijne zaszczepione w dzieciństwie całe życie przetrwało. Codziennie ś. p. Kajetan długie chwile modlitwie poświęcał a podanie rodzinne, utrzymujące, że ród Kraszewskich od Kaniowów, towarzyszów Bolesława Śmiałego pochodzi, było powodem, że szczególna cześć dla św. Stanisława, biskupa i męczennika stale się w rodzinie utrzymuje. Długie lata przy kaplicy w Romanowie stale kapelan przemieszkiwał, późniejsze wypadki uniemożliwiły pobyt jego i tylko od czasu do czasu proboszcz ze Sławatycz i Wiśnic ze Mszą św. przyjeżdżał.

Obok zajęć gospodarskich ciągle i sprawy publiczne zajmowały ś. p. Kajetana. Zaraz po założeniu Towarzystwa rolniczego został jego członkiem korespondentem z Włodawskiego powiatu, następnie jako sędzia pokoju tegoż powiatu do czasu reorganizacyi sądownictwa w urzędzie tym pozostawał. Wszystkie w dalszej nawet okolicy działy, kompromisy, rady familijne bez Chorążyca, jak lubił sam się nazywać, nigdy obyć się nie mogły.

Pomimo otwartego domu w Romanowie, znacznych na wychowanie dzieci wydatków, dokupywania książek i zbiorów, częstych za granicę dla zdrowia i kształcenia dzieci wycieczek, rządność i umiejętne prowadzenie interesów nietylko dozwoliły przetrwać przesilenie ekonomiczne po 1863 r. ale jeszcze nabyć od brata od półtorasta lat w rodzinie Kraszewskich znajdujące się Dołhe i dokupić sąsiedni Stary Kuplin.

Jak niegdyś tak i teraz spotkać w Romanowie można było tylko stare sługi i gdy po upływie lat wielu znowu tam przybyłeś, mogłeś być pewny, że na spotkanie twoje wyjdzie ten sam Grzegorz lub Konstanty, że usłyszysz cienki głosik grubej szafarki Padarewskiej, że powitasz poczciwego Werpechowskiego.

Zajęty ś. p. Kajetan Kraszewski astronomią, meteorologią i w ogólności naukami przyrodniczemi, owoce prac swoich umieszczał w „Encyklopedyi“ (większej) Orgelbrandta, „Encyklopedyi rolniczej“, gdzie artykuł jego o gradzie szczególną na siebie zwrócił uwagę. Jeden z pierwszych zwrócił uwagę na wpływ księżyca na stan atmosfery. Artykuł w tym przedmiocie umieszczony w paryskim „Kosmosie“ zjednał mu tytuł członka Stowarzyszenia naukowego we Francyi („Association scientifique de France), a Henryk de Parville w pochlebnym rozbiorze tej pracy wykazał ścisłość zasad przez niego przyjętych.

Powiedzieliśmy już, że Kajetan Kraszewski troskliwie gromadził wszelkie pamiętniki, obok tego zbiór starych szpargałów, jak listów, dyaryuszów, rozmaitego rodzaju *Silva rerum* z dniem każdym wzrastał. Zasłyszane w dzieciństwie opowiadania łączyć się zaczęły z nabytemi wiadomościami i zwolna tworzyły się obrazy minionej przeszłości. Zacząwszy od Księstwa Warszawskiego i czasów Stanisława Augusta doszedł do Jana Sobieskiego. Pierwsze większe opowiadanie jego: „Koniuszyc brzeski“ z opowiadań Larzac'a skreślony, pochlebnie został przyjęty i na język czeski przełożony. Po nim pokazały się „Tradycye kodeńskie“, „Chełmianie“, „Opowiadania mniejsze“, „Od szkolnej ławy“, „Pod wyrokiem“, „Bartochowski“, „Poturczeńcy“. Drobniejsze rzeczy, rozrzucone po różnych pismach, w części tylko razem zebrane zostały. Bardzo wiele humoresek zwłaszcza, tryskających prawdziwie staropolskim humorem, dziś nawet odszukać trudno. Wszędzie na tle prawdziwego wypadku snują się ludzie, którzy kiedyś także żyli; z listów ich i pozostałych szpargałów autor kreślił ich charaktery, myślą długo z tymi ludźmi obcował, stawiał ich w różnych życia warunkach, starał się poznać ich nałogi, przyzwyczajenia, odgadywał zewnętrzną postać. Zapewne powieści Kajetana Kraszewskiego nie zgadzają się z dzisiejszemi wymaganiami, unikał on nawet wszelkiego psychologicznego pogłębienia a tylko starał się dać wierny obraz czasu i ludzi. Historyczne wypadki z całą wiernością podawał a miesiące trawił nad poznaniem odpowiednich akcesoryów.

Z prac historycznych, opartych wyłącznie na archiwalnych źródłach wymienię „Z dziejów możnej rodziny“, gdzie podał nieznane szczegóły o małżeństwie Piotra Sapiehy z synowicą Katarzyny I. W trzech artykułach zamieścił nowe zupełnie wiadomości o Kościuszce. Ciekawe są prace o rodzinie Antoniego Malczewskiego i o generale Filipie Haumanie. Praca „O rodzinie Korycińskich“ ważny stanowi dziejowy przyczynek. Znalazł się także artykuł o Franciszku Karpińskim, który ostatnie lata spędził w Kraśniku, w sąsiedztwie Dołhego i żył w bliskich stosunkach z Janem Kraszewskim.

Przez trzydzieści lat ostatnich pisał własne pamiętniki; nie mam prawa odchylać tajemniczej zasłony, kryjącej tego rodzaju prace, wspomnę tylko, że dają one barwny obraz czasów dzisiejszych i kiedyś niezawodnie wysoką wartość mieć będą.

Nie czas w obec świeżego jeszcze grobu wydawać sąd o literackiej spuściźnie Kajetana Kraszewskiego — publiczność wszakże polska już mu dała miano: „Pisarz sympatyczny“ a *Przegląd Polski* tak się o nim wyraża: „Nieraz, czytając rozpierzchłe opowiadania Kajetana Kraszewskiego żałować nam przychodzi, że nie ma więcej u nas podobnych jemu miłośników przeszłości, ocalających stare tradycye i stare pamiątki od niepamięci i zagłady. Ten jego podlaski Romanów wyrósł na istną warownię i skarbnicę

wspomnień i zabytków, zkąd ich właściciel wygarnia cenniejsze karty, bądź, aby mylne sprostować mniemania, bądź, aby dostarczyć osnowy miłej pogawędce, bądź jeszcze, aby pod wrażeniem śmierci i próby nieść słowa pokrzepienia i otuchy".

We wszystkich pismach swoich zwracał jeszcze baczną uwagę na czystość i poprawność języka.

Dotknięty ciężką chorobą gośćca jeszcze przed dziesięciu laty oddał litewskie dobra starszemu synowi Bogusławowi a młodszemu Krzysztofowi, który świeżo ukończył szkołę agronomiczną w Politechnice ryskiej a sam z żoną i córkami naprzemian w jednej lub drugiej przebywał miejscowości. Choroba z rokiem każdym wzmagała się; nie pomagały ani cieplice, ani limany Odeskie. W maju już ciężko chory wyjechał do Gleichenbergu, zkąd czując się znacznie gorzej po dwóch tygodniach wrócił do Starego Kuplina, gdzie 1 lipca życia dokonał. Ciało ma spocząć w Wiśnicach, do których parafii należy Romanów.

Kończąc, śmiało powiedzieć mogę, odwołując się do tych, co go bliżej znali, że był to człowiek pełen ducha Bożego, który czynem i słowem stwierdzał głęboką wiarę i do niej całe swe życie stosował.

Stan. Adam.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 13·10 do 13·15, loco Ołomuniec 12·15 do 12·25, loco Berno-Wiedeń 12·15 do 12·25, na sierpień loco Aussig 13·15 do 13·20, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 36·75 do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·60 do 15·80 Nafta kaukazka transito Tryest 6·— do 6·50, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·50.

Targ zbożowy.

Lwów, 9go lipca: pszenica 7·20 do 7·50 zł., żyto 5·60 do 6·—, jęczmień browarny 5·— do 5·20, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, owies 5·60 do 6·—, rzepak 8·50 do 9·—, groch 4·50 do 8·—, wyka 4·25 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka 6·50 do 7·10, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 10 — do 20 —, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

W sali obrad gal. Towarzystwa kred. ziemskiego odbyło się wczoraj popołudniu wspólne posiedzenie obu oddziałów centralnego komitetu wyborczego t. j. dla wschodniej i zachodniej części kraju. — Zebraniu przewodniczył Wojciech hr. Dzieduszycki, a udział w niem wzięli pp.: Wojciech Biechoński, Zygmunt Dembowski, dr. Fr. Doliński, S. Gniewosz, dr. B. Goldmann, F. Jędrzejowicz, dr. Włodz. Kozłowski, Józef Męciński, Teofil Merunowicz' Albin Rajski, Tadeusz Romanowicz, dr. Tad. Skałkowski, hr. Szeptycki, hr. Adam Skrzyński, Stan. hr. Tarnowski, dr. Aleks. Vogel, Antoni Wodzicki, Eustachy Zagórski i Ścieżka włościanin, należący do komitetu oddziału dla zachodniej Galicyi. Na posiedzeniu tem uchwalono instrukcye dla mężów zaufania i dla komitetów lokalnych przy przyszłych wyborach z wszystkich kuryj do Rady państwa. Referował o tych projektach poseł Teofil Merunowicz.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczęły się onegdaj — jak donosi *Fremdenblatt* — pod przewodnictwem szefa sekcyi dra Koerbera obrady fachowych referentów obustronnych, austryackich i węgierskich Ministerstw, nad nierozstrzygniętemi jeszcze kwestyami natury handlowej i weterynarsko-policyjnej z zakresu ugody między obu połowami Monarchii.

Ostateczna decyzya zastrzeżona jest konferencyi ministeryalnej, której posiedzenia rozpoczną się około połowy b. m.

P. Minister oświaty br. Gautsch wyjechał z Wiednia do Innsbruku.

Dzienniki berlińskie pełne są pogłosek o rychłem ustąpieniu różnych ministrów. Według *Münch. Neueste Nachr.* i *Kreuz Ztg.* także minister wojny i kanclerz rzeszy pragną gorąco usunąć się z zajmowanych stanowisk. Sprawy tej obecnie załatwić jednak nie można, ponieważ minister wojny znajduje się na trzymiesięcznym urlopie, a cesarz bawi na północy; kanclerz rzeszy zaś ks. Hohenlohe zabawi na urlopie aż do 16 sierpnia, w którym to dniu nastąpi powrót cesarza.

Omawiając półurzędowe zaprzeczenie pogłosek o wniesieniu przez ministra wojny prośby o dymisyę, piszą *Berl. Neueste Nachr.*: Formalnie wiadomość jest prawdziwa; w treści swojej jednak nie zgadza się z faktami.

Dzienniki niemieckie ciągle jeszcze zamieszczają na różne tony komentarze do mowy cesarza Wilhelma II, wygłoszonej w klubie oficerskim w Wilhelmshaven z powodu spuszczenia na morze nowego pancernika „Cesarz Fryderyk III". Zwracają one uwagę na ten ustęp mowy cesarskiej, w którym monarcha powiedział, iż ów pancernik jest „tylko pierwszym zwiastunem dalszych statków tego samego rodzaju". Także komentują zapowiedź Wilhelma II „nowej ery" dla marynarki niemieckiej. Niektórzy biorą pobudkę do snucia domysłów, iż rząd zamierza żądać od parlamentu nowych, a bardzo znacznych środków na wzmocnienie potęgi zbrojnej na morzu, inni zaś powołują się na oświadczenia zarządu marynarki w parlamencie, że nie ma na razie żadnego projektu podniesienia budżetu na flotę. Nowy pancernik wraz z całem uzbrojeniem kosztował 20 milionów marek.

Berliner Tageblatt pisze, iż wiadomość, jakoby pułkownik Liebert odrzucił zrobioną mu propozycyę wstąpienia w służbę chińską i jakoby mianowano go na miejsce Wissmana gubernatorem wschodnio-afrykańskiej kolonii, jest zupełnie bezpodstawną. Powołanie pułkownika Lieberta na reorganizatora armii chińskiej odpowiada w zupełności intencyom cesarza Wilhelma, ponieważ Liebert będzie nietylko organizatorem armii, ale także przedstawicielem niemieckich interesów i niemieckiej polityki na dalekim Wschodzie. Li-Hung-Czang nie miał w żadnym razie pełnomocnictwa do zawarcia ostatecznej umowy z Liebertem. Rząd chiński rozpoczął dopiero rokowania w tej sprawie, których wyniku spodziewać się można w jesieni.

Niemcy zapowiedziały oficyalnie swój udział w powszechnej wystawie paryskiej w r. 1900.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.*, że wedle dotychczasowych dyspozycyj carstwo po wizytach w Wiedniu i Berlinie udadzą się na dwutygodniowy pobyt do Darmstadtu. Dotąd niewiadomo jeszcze na pewno czy carstwo udadzą się w ciągu jesieni do Londynu w odwiedziny królowej Wiktoryi.

Ten sam korespondent potwierdza podaną już przez nas wiadomość, że rząd rossyjski stanowczo i rychło przystąpi do budowy linii kolejowej z Lublina do Tomaszowa, wskutek czego otworzy się bezpośrednie połączenie Lwowa i Warszawy.

Z Sofii donoszą z wiarygodnego źródła, iż w zeszłą sobotę odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Stoiłowa, na którem zajmowano się kwestyą przyjęcia Benderewa i Grujewa do armii bułgarskiej. Ministrowie uchwalili jednogłośnie, że raczej podadzą się do dymisyi, niż podpiszą ukaz, który w ręce obu tych oficerów, gdyby otrzymali rangę generałów, oddałby całą władzę wojskową w Bułgaryi. Minister wojny Petrow, który udaje się do Karlsbadu do ks. Ferdynanda, zawiadomi go o tej uchwale ministrów.

Proces przeciwko zdegradowanemu i uwięzionemu tymczasowo w klasztorze prawosławnemu metropolicie rumuńskiemu odbędzie się w przyszłym miesiącu. Oskarżają go o kradzież, fałszowanie dokumentów i zbrodnie przeciwko obyczajności. Na świadków powołano około 40 osób, przeważnie z wyższego towarzystwa.

Potwierdza się wiadomość, że generał Baldissera, który równocześnie, gdy jego poprzednik na urzędzie generalnego gubernatora Erytrei płynie do Tryestu, podąża z Massawy do Włoch, nie wróci już na swe stanowisko. Rząd włoski przedłożył bowiem królowi Humbertowi propozycyę mianowania generała Baldissery komendantem korpusu armii. Na stanowisku dotychczasowem położył on ogromne zasługi tak w kierunku wojskowym jak i politycznym; po katastrofie bowiem pod Aduą przywrócił ostrożnem, spokojnem a energicznem postępowaniem swojem powagę imienia włoskiego w Afryce a świetnym marszem do Adigrat obudził napowrót wśród żołnierzy osłabione już poczucie siły i świadomość obowiązków. Przywrócona wśród wojska karność, która za czasów Baratieriego wyszła była zupełnie prawie z karbów, oraz uregulowana napowrót administracya kolonii, która również była już nader rozluźnioną, są jego zasługami. W trudnej chwili i na trudnem stanowisku okazał się on panem sytuacyi. Wyrazem uznania za te zasługi, było, iż król Humbert *motu proprio* nadał mu wielką wstęgę wojskowego orderu sabaudzkiego, odznaczenie równające się austryackiemu orderowi Maryi Teresy; posiada je obecnie tylko 7 generałów włoskich. Powód jego ustąpienia ze stanowiska generał-gubernatora Erytrei, nie jest znany.

Prezes gabinetu franc. Méline, zabrał głos na przedwczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby posłów w obronie rządowego projektu o podatku rentowym; po polemice z dep. Jauresem, wśród której wmieszał się burzliwy epizod, wywołany przez socyalistycznego deputowanego Bedlesux, będącego agentem giełdowym, przystąpił Méline do obrony finansowej polityki rządu, a zwłaszcza do krytyki projektu Doumera o podatku dochodowym. Ludność nie chce tego podatku, bo nie chce wtajemniczać fiskusa w swoje interesa prywatne. Obywatel francuski nie pragnie aby wiedziano cyfrę jego dochodu i majątku. Gdyby Izba projekt przyjęła, musi zwrócić się do innych ludzi celem wykonania tej polityki; tym sposobem zrobił Méline kwestyę zaufania z przyjęcia wniosku Doumera; w głosowaniu odrzucono wniosek 283 głosami. Za projektem o podatku dochodowym oświadczyło się 254 deputowanych. Rząd zwyciężył, ale socyaliści oklaskami powitali rezultat głosowania, który wykazał tak słabą większość rządową a tak wielką ilość głosów za zasadą podatku dochodowego.

Li-Hung-Czang przybył we wtorek do Amsterdamu, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz. Wicekról chiński zwiedził szlifiernie dyamentów, a następnie wziął udział w „lunchu", wydanym na jego cześć przez amsterdamskie firmy handlowe. Przewodniczący amsterdamskiej Izby handlowej i burmistrz pili na cześć Chin, Li-Hung-Czanga i cesarza chińskiego. Syn wicekróla, Li-Czing-Fong, odpowiedział toastem na cześć Holandyi, miasta Amsterdamu i obu królowych. O godzinie 2 popołudniu odjechał Li-Hung-Czang do Hagi. Wicekról otrzymał wielki krzyż niderlandzki orderu Lwa, a jego syn Li-Czin-Fong, wielki krzyż orderu orańskiego.

W parlamencie angielskim toczyła się onegdaj znamienna dyskusya w sprawie udziału wojsk indyjskich w wyprawie do Dongoli. Sekretarz stanu dla Indyj, Hamilton, postawił rezolucyę, aby rząd indyjski ponosił koszta utrzymania wojsk indyjskich wysłanych do Suakimu, w wysokości 5.000 funtów szterlingów miesięcznie. Imieniem opozycyi Morley sprzeciwił się zamiarowi zwalenia kosztów wyprawy na Indye. Wniosek Morleya został wprawdzie odrzucony, stosunek głosów znacznie się jednak zmienił na niekorzyść rządu; większość rządowa, dotąd tak imponująca, zmalała do 85 głosów. Wniosek Hamiltona był w najwyższym stopniu niepopularny.

Biuro Reutera donosi z Buluwayo, iż pułkownik Plumer w niedzielę po kilkogodzinnej utarczce odparł Matabelów, którzy stracili 100 ludzi. Wojsko angielskie straciło 23 żołnierzy w zabitych i rannych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister mianował nauczyciela fachowego Juljusza Bełtowskiego i inżyniera Jana Antoniego Boguckiego rzeczywistymi nauczycielami w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Wiedeń, 9 lipca. W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyły się obrady nad kwestyą zmian, które mają być poczynione w ustawie o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków. Na podstawie powziętych w tej mierze uchwał, przeprowadzona będzie teraz redakcya odpowiedniego projektu ustawy.

Wiedeń, 9 lipca. W Gmunden zaduszono i zrabowano onegdaj 77-letniego kupca, właściciela składu papieru w Wiedniu, nazwiskiem Ostersetzer. Sprawcę morderstwa aresztowano tutaj wczoraj wieczorem. — Jest to młody człowiek, utrzymuje, że się nazywa Hubert Fingerhut, i że jest synem mieszkającej w Monachium wdowy po sekretarzu prokuratoryi państwa, oraz że liczy lat 21. Morderca, u którego znaleziono jeszcze część zrabowanych przedmiotów, złożył dokładne zeznanie, przyczem podał, iż trudne położenie materyalne było powodem zbrodniczego czynu.

Parma, 9 lipca. Onegdaj wieczorem powtórzyły się rozruchy. Tłum zaatakował koszary policyi i obrzucił je kamieniami. Straż dała strzały i zraniła trzech ekscedentów. Kawaleryę, gdy przybyła rozpędzić tłum, przyjęto okrzykiem: Niech żyje armia! ale obrzucono także kamieniami. — Dzięki perswazyom mera, spokój przywrócono.

Ateny, 9 lipca. Okoliczność, że wszystkie mocarstwa objawiają silną wolę wystąpienia energicznie w interesie przywrócenia pokojowych stosunków na Krecie, oddziałała na kreteńskie stronnictwo wojenne, które przed kilkoma jeszcze dniami było zdecydowane stawić bezwzględny opór i posiadało na wyspie stanowczą przewagę. Skutkiem tego otwierają się dla sprawy pokoju pomyślniejsze widoki. Obecne, chwilowo pojednawcze usposobienie zmieniłoby się niezawodnie natychmiast, a ostry kierunek wziąłby napowrót przewagę, gdyby nie było pewności urzeczywistnienia danych przez ambasadorów w imieniu Porty przyrzeczeń. Rząd grecki stara się wedle sił utrwalić w ludności kreteńskiej zaufanie do Europy.

Londyn, 9 lipca. *Times* odbiera z Kairu następujące doniesienie: cholera rozszerza się; od października r. 1895 było 9856 wypadków zachorowania na cholerę, z tego 8069 śmiertelnych.

Daily Chronicle otrzymuje wiadomość z Konstantynopola, że w wilajecie Duarbekir powstało 60.000 Kurdów. Kurdowie niszczą i rabują wszystkie wsie w około, bez różnicy czy są to wsie kurdyjskie czy też armeńskie.

Konstantynopol, 9 lipca. Urzędowo zapewniają, że wiadomość o zwycięstwie Kreteńczyków nad wojskiem tureckiem w dniu 2 b. m. jest stanowczo nieprawdziwą.

Wbrew doniesieniom dzienników, stwierdzają, że zdrowie sułtana jest jak najlepsze. Na granicy greckiej nie zauważano żadnych niepokojących objawów.

Konstantynopol, 9 lipca. Oprócz załogi w Dżeddah, wypowiedziały posłuszeństwo także wojska tureckie w Mekce i Taif. Zachodzi obawa, że wykroczenia te oddziałają na postawę Beduinów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9go lipca 1896, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 354·—, Akcye kolei państwowej 360·—, Akcye tytoniowe 168·—, Anglo-austryackie 157·—, Unionbank —·—, Południowej 103·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 251·80, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·74·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 9go lipca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 78·80, Węgierskie akcye kredytowe 381·50, Akcye anglo-austryackie 157·25, Akcye banku Union 285·50, Akcye kolei południowej 103·—, Losy tureckie 52·80, Akcye kolei państwowej 360·50, Akcye kelei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·—, 4-procentowe galic obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·75, Akcye tytoniowe 169·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 275·25, Akcye banku dla krajów koronnych 252·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·70, Akcye banku związkowego 266·50, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·40, Kredytowe ziemskie 446·—, Kredyty 354·75, Rimamurania 233·—. Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 8go lipca 1895 r. godzina 4 minut 16. Paryż: 3-pro. renta 102·20, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 216·15, Akcye kredytowe 222·25, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 67·—, Austryackie banknoty 170·25, Lombardy 44·10. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 8go lipca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·60 do 15·80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·27 do 6·29 zł. Berlin: przenica na wrzesień 141·50 zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·80 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 38·80 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9 30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznię)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włacznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennię w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 9 lipca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	50	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	372	—	382	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120	—	125.	—
„ „ papierowy	1	26 40	1	27.4
100 marek niemieckich	58	60	59	—

(przy pozycyach 2. i 4.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 lipca 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.45	101.65
luty-sierpień	101.45	101.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.75	101.95
kwiecień-październik	101.60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.—	146 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	145.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.—	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	190.—
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	190.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.50	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.25	123.45
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101 20	101.40

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)	płacą	żądają
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.35	98.35

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.25	157.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	351.60	352.10
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	775.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	250.25	250.50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	958.—	962.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	471.—	473.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3355.—	3370.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	289.—	291.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206.80	207.90

4. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25
„ „ „ „ 3. pr.	114.50	115.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—

5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.65	100.65
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.70	101.70
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.—	92.90
z r. 1884	99.25	100.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140.—

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	198 25	199.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku	26 25	27.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.50	60 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23.50
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150.—
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Weksle (za 3 miesiące).	płacą	żądają
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	120.15
Paryż	47.60.	47.65.

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51.—	9.52 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 458 (4907 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę dłużącej realności lwh. 130 gminy kat. Rumno objętej, dłużnika Pinkasa Friedmanna własnej na rzecz Chany Schupf w dniach 12 sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 510 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 20 lutego 1896.

L. 1509 (4944 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Bartha w kwocie 100 zł. odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1896 i w dniu 21 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 3/4 części realności lwh. 51 i całej realności lwh. 435 gm. Sędziszów objętych, dłużnika Jakóba Denka własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Strowski.

Ropczyce, 24 kwietnia 1896.

L. 10643 (4960 1—3)

Dnia 14 sierpnia 1896 i 15 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności pod lk. 47 w Zawadzie uszewskiej lwh. 47 ks. gr. gm. Zawada uszewska objętej, Walentego Zycha i masy spadkowej Maryanny Zychowej własnej na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 14 rat po 24 zł i reszty 45 zł 67 ct. z pn.

Cena wywołania 1939 zł.

Wadyum 193 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Piotr Górski adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 stycznia 1896.

L 1798 (4935 3—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Kasy Oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 4763 zł. 10 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 15 lipca 1896 i 14 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l 276 ks. gr. Frysztak objętej, we Frysztaku położonej, Jana Kazimierza dwojga imion Laskowskiego i Katarzyny z Wojtynkiewiczów Laskowskiej po połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 12000 zł. wa.

Wadyum 1200 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i poniżej takowej będzie sprzedaną.

Inne warunki licytacyjne, jakoteż wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w kancelaryi tut. sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator zastępca c. k. notaryusza p. Michał Struszkiewicz we Frysztaku.

Frysztak, dnia 4 maja 1896.

L. 3830 (4924 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 3 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya a) całej realności wyk. hip. 171 i b) niewydzielonej połowy realności wyk. hip. l. 170 ks. gr. Leszczawa dolna objętej, Jana Maculaka własnej na rzecz Wasyla Maculaka pto 16 zł. 30½ ct. z pn.

Cena wywołania ad a) 210 zł., ad b) 18 zł.

Wadyum ad a) 21 zł., ad b) 21 zł. 80 ct. wa.

Resztę warunków, dokumenta i akta wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, dnia 30 maja 1896.

L. 2636 (4936 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Zielonej położonej, wedle wyk. hip. l. 176 tejże gminy Zielona, dłużniczki Fruńci Dawid urodzonej Freud własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie 12 rat po 31 zł. 26 ct. i 386 zł. 40 ct, wa. z pn dnia 20 lipca 1896 i dnia 17 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poręczne wynosi 103 zł. 5 ct.

Resztę warunków, licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 stycznia 1896 do tabuli weszli, kuratorem p. Stefana Manaczyńskiego c. k. not. w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 10 maja 1896.

L. 8373 (4939 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 3 sierpnia 1896 i 14 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 3/4 części realności pod lk. 145 w Sułkowicach położonej, według whl. 119 ks. gr. tejże gminy Ferdynanda Latonia, Jana Latonia i Anny z Koników Latoniowej własnych na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 300 zł. 50 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 1065 zł. aw.

Wadyum 106 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 29 lutego 1896.

L. 6496 (4933 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 lipca 1896 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 14 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya 1/8 części realności whl. 27, całej realności wyk. hip. l. 82, 1/6 części realności wyk. hip l. 83, 1|3 części realności wyk. hip. l. 84, 1|8 części realności wyk. hip. l. 200 i 1|10 części realności wyk. hip. l. 532 ks. gr. gm. Izdebki objętych, dłużnika Macieja Chrynia po Wojciechu własnych, dalej całej realności wyk. hip l. 97, 1|3 części realności wyk. hip. l. 101, 1|6 części realności wyk. hip. l. 102 i 1|5 części realności wyk. hip. l. 103 ks. gr. gm. Izdebki objętych dłużnika Józefa Czepieli po Wawrzyńcu własnych, wreszcie 1|6 części realności wyk. hip. l. 56, połowy realności wyk hip. l. 743 i połowy realności wyk. hip. l. 756 ks. gr. gm. Izdebki objętych dłużnika Michała Zająca własnych na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku.

Cenę wywołania ustanawia się 1) co do realności dłużnika Macieja Chrynia po Wojciechu własnych: dla 1|8 części realności whl. 27 kwotę 2 zł., dla całej realności whl. 82 kwotę 1100 zł., dla 1|6 części realności whl. 83 kwotę 15 zł., dla 1|3 części realności whl. 84 kwotę 40 zł., dla 1|8 części realności whl. 200 kwotę 2 zł., dla 1|10 części realności whl. 532 kwotę 12 zł., 2) co do realności dłużnika Józefa Czepieli po Wawrzyńcu własnych: dla całej realności whl. 97 kwotę 100 zł., dla 1|3 części realności whl. 101 kwotę 50 zł., dla 1|6 części realności whl. 102 kwotę 2 zł., dla 1/5 części realności whl. 103 kwotę 3 zł., 3) co do realności dłużnika Michała Zajaca własnych: dla 1/6 części realności whl. 56 kwotę 17 zł., dla połowy realności whl. 743 kwotę 12 zł. i dla połowy realności whl. 756 kwotę 8 zł., wadyum 1.) co do realności dłużnika Macieja Chrynia po Wojciechu własnych: dla 1/8 części realności whl. 27 kwotę 20 ct., dla całej realności whl. 82 kwotę 110 zł., dla 1/6 części realności whl. 83 kwotę 1 zł. 50 ct., dla 1/3 części realności whl. 84 kwotę 4 zł., dla 1/8 części realności whl. 200 kwotę 20 ct., dla 1/10 części realności whl. 532 kwotę 1 zł. 20 ct., 2.) co do realności dłużnika Józefa Czepieli po Wawrzyńcu własnych: dla całej realności whl. 97 kwotę 10 zł., dla 1/3 części realności whl. 101 kwotę 5 zł., dla 1/6 części realności whl. 102 kwotę 20 ct., dla 1/5 części realności whl. 103 kwotę 30 ct., 3.) co do realności dłużnika Michała Zająca własnych: dla 1/6 części realności whl. 56 kwotę 1 zł. 70 ct., dla połowy realności whl. 743 kwotę 1 zł. 20 ct., dla połowy realności whl. 756 kwotę 80 ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tussądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratora adwokata dr. Wincentego Dańca w Brzozowie.

Brzozów, dnia 21 maja 1896.

L. 252 (4926 3—3)

Dnia 5 sierpnia 1896 i 7 września 1896 o godzinie 9 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 18, 6/72 części realności lwh. 16 i 10/120 części realności lwh. 25 w Jachówce objętych Jana Raciaka własnych na 454 zł. 89 ct. oszacowanych celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Hasynka w kwocie 44 zł.

Cena wywołania 454 zł. 89 ct., wadyum 46 zł., kurator niewiadomych wierzycieli dr. Zygmunt Werner adwokat w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 21 kwietnia 1896.

L. 2989 (4918 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Herscha Blocha w kwocie 172 zł. 95 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności w Słobodzie rungurskiej położonej, wedle whl. 400 B. poz 5 ks. gr. gminy Słoboda rungurska własność Chaji Sury Karp stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. a realność wyżej wymieniona na pierwszym terminie tylko wyżej takowej lub przynajmniej za cenę wywołania, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 100 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Peczeniżyn, dnia 11 czerwca 1896.

L 4754 (4912 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniach 10 sierpnia 1896 i 10 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tymże sądzie celem ściągnięcia wierzytelności Estery Roth w kwocie 50 zł. z pn. licytacya realności objętej whl. 134 gminy Zborów własnej a to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 50 zł

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Teodozy Pelewicz ze Zborowa.

Zborów, dnia 29 maja 1896.

L. 19191 (4965 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Herzla Blechera w kwocie 48 zł wa. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 3 sierpnia 1896 i 7 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Jabłonowie położonej wedle whl. 176 B. poz 2 ks. gr. gm. Jabłonów własność Petra Mosiuka Jakóba i Maryi z Sołonynków Mosiuk stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 60 zł. a realność wymieniona na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 6 zł. wal. austr.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Peczeniżyn, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 18690 (4964 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 3 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 września 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. 574 księgi gruntowej gminy Lucza, Kostia Tkaczuka, Michała i Marusi z Melnyków Tkaczuk własnej, na rzecz Schlomy Sak pcto 46 zł. z pn.

Cena wywołania 870 zł., wadyum 87 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba ck. notaryusza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 kwietnia 1896.

L. 753 (4744 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 40 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 168 w Kniażołuce położonej dłużniczki Katarzyny z Schönemanów Schäffernakier własnej.

Cena wywołania 1255 zł.

Wadyum 125 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 11 maja 1896.

L. 1488 (4501 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 września 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk hip. l. 659 ks. gr. gm. Stary Kosów Iłaka Gordyja własnej na rzecz Leiby Morgensterna pto 50 zł. wa. z pn

Cena wywołania 175 zł., wadyum 17 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 11 lutego 1896.

L. 41495 (4970 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w Tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1897, 1898, 1899 odbędzie się dnia 28 lipca 1896 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1897 dostawić się mającego wynoszą: 12050 zł. 45 ct w. a.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 3 lipca 1896.

L. 4201 (4962 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 250 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 14 czerwca 1896 o godz. 10 przed południem egzekucyjną relicytację 4/6 części realności pod l. 158 w Kulikowie położonej dłużnika Eliasza vel Ilka Hoszowskiego własnej.

Cena wywołania 845 zł. 33 ct.

Wadyum 84 zł. 53 ct.

Dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, lub którymby uchwałę w sprawie niniejszej wydać się mającą nie doręczono lub którzyby po dniu 16 maja 1896 do tabuli weszli ustanowiono kuratora w osobie p. c. k. Notaryusza Sawickiego w Haliczu.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, 7 czerwca 1896.

L. 1725 (4910 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Welzera w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano, jednej trzeciej części realności w Luczy położonej wedle wykazu hip. l. 391 B. poz. 1 ks. gr. gminy Lucza własność Iwana Hudymiaka Hrycia stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 350 zł. a realność wyżej wymieniona na pierwszym terminie tylko za lub wyżej takowej, zaś na drugim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum ustanowiono na kwotę 35 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 czerwca 1896.

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Hudymiaka Hrycia, że na prośbę Chaima Welzera de praes. 4 lutego 1896 l. 1725 w sprawie jego egzekucyjnej przeciw Iwanowi Hudymiak Hrycia pcto resztującej kwoty 80 zł. wa. rozpisaną została pabliczna przymusowa licytacya 1/3 części realności objętej whl. 391 ks. gr. gminy kat. Lucza własnej Iwana Hudymiaka Hrycia, że w tym celu wyznaczone zostały terminy na dzień 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 o godzinie 10 przed południem i że dla niego zastępstwo jego ustanowiono w osobie P. Karola Bałabana w Peczeniżynie.

Wzywa się zatem Iwana Hudymiaka Hrycia, by ustanowionemu zastępcy dostarczył środków obrony, lub innego swego zastępcę sądowi wskazał, złe bowiem z zaniechania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 12 czerwca 1896.

L. 3320 (4812 1—2)

A V I S O.

Auf die in der Nr. 151 vom 4 Juli 1896 vollinhaltlich verlautbarte Kundmachung der k. u. k. Intendanz des 10 Corps Nr. 3320 vom 21 Juni 1896 betreffend die Sicherstellung von Brennholz und Steinkohle für den 10 Corps-Bereich für das Jahr 1896/97 wird mit dem Beifügen hingewiesen, dass die hierauf bezüglichen gedruckten Arendierungsbedingnishefte zum Preise von 28 Kreuzern, Kundmachungen und Ofertsformularien jedoch unentgeltlich bei den Militär Verpflegs Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Stryj und beim filial Verpflegs Magazine Sambor bezogen werden können.

Von der Intendanz des 10 Corps.

L 8849 (4439 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem zniesienia wspólnej własności realności lk. 84 w Kozielnikach na prośbę Józefa Trucha licytację realności w ¼ części Maryi 1o Kawalec 2o Kamińskiej a w ¾ częściach Józefa Trucha własnej wyk hipot. 23 gminy Kozielniki objętej na dzień 14 września 1896 o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 56 zł. 40 ct. wa.

Wadyum 6 zł. wa.

Na tym terminie realność tę nabyć można za jakąbądź nawet niższą od ceny wywołania, cenę.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Aleksander Schier.

Lwów, 21 maja 1896.

L. 3201 (5005 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chuny i Jakóba Frostów przeciw Wasylowi Goruk pto 50 zł. z pn. odbędzie się dnia 23 lipca 1896 i dnia 26 sierpnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Wasyla Goruka własnych a) whl. 19 i b) wyk. hip. 139 gminy kat. Kilichowa objętych.

Cena wywołania ad a) 200 zł., ad b) 150 zł.

Wadyum ad a) 20 zł., ad b) 15 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 13 maja 1896.

L. 4657 (4428 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 listopada 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 411 ks. gr. gm. Kosów, Mendla Englera własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszcz. pto 56 zł. 70 ct. i innych kwot z przyn.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 600 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 31 marca 1896.

L. 517 (4543 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 września 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa relicytacya 1/4 części realności w Myślenicach położonej według wyk. hipot. l. 420 księgi gruntowej tejże gminy objętej nieletniej Maryanny Kołodziejczyk własnej

Cena wywołania 100 zł w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 30 kwietnia 1896

Konkursa.

L. 1112 (5006)

Wydział powiatowy w Limanowy rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady akuszerek okręgowych w powiecie obsadzić się mające.

Wynagrodzenie roczne wynosi 96 zł. w. a.

Podania wnieść należy do Wydziału powiatowego do końca lipca 1896.

Z Wydziału Rady powiatowej

Limanowa, dnia 15 czerwca 1896.

L. 7550 (4969 1–2)

Odnośnie do konkursu w nr. 155 „Gazety lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady oficyała wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dniem 20 lipca 1896 upływa.

Lwów, dnia 4 lipca 1896.

Wyroki prasowe.

L. 14517 (4978)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł: iż treść utworu z napisem „U fal Wisły" umieszczonego w czasopismie „Djabeł" z dnia 1 lipca 1896 nr. 13 (str. 2) zawiera przedmiotową istotę zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z § 65 a u. k. i dalsze rozszerzanie inkryminowanego utworu zostaje wzbronione.

Kraków, 5 lipca 1896.

Upadłości.

L 3987 (4983)

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy w Rzeszowie zawiadamia, że otworzony uchwałą z dnia 19 Czerwca 1895 l. 6523 konkurs do majątku Berischa Pinkasa z Sokołowa zniesiony został.

Rzeszów, 28 maja 1896.

L. 36763 (5009 1–3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w miejsce zmarłego c. k. Radcy Klossa zamianował p. Prokopowicza c. k. sekretarza rady Sądu krajowego we Lwowie komisarzem konsursowym dla masy konkursowej Klary Chaji Rochmes.

Lwów, dnia 10 czerwca 1896.

L. 4144 (4987 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Karola Zakrzewskiego protokołowanego kupca w Kętach zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Stanisław Adjunkt i kierownik c. k. Sądu powiatowego w Kętach tymczasowym zaś zawiadowcą masyj p. adwok dr. Kazimierz Fabry ze substytucyą p. adw. dr. Ksawerego Chrzanowskiego.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 18 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 29 sierpnia 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obw. lub u komisarza konk. zgłosić i na terminie w dniu 29 września 1896 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym term nie stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Kętach lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Wadowice, 5 lipca 1896.

L. 14242 (4986 1–3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Hanny Gintlowej właścicielki handlu gotowemi sukniami pod prot. Hanna Gintel w Tarnowie zamieszkałej, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. pp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p c. k. Sekretarz Rady dr. Merz w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Stojałowski

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 17 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 17 sierpnia 1896 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sadzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 18 sierpnia 1896 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

Tarnów, 6 lipca 1896.

Kuratele.

L. 94 (4943 3—3)

Łać Smoluch gospodarz w Okopach został uznany marnotrawcą, a Safat Pańczyszyn w Okopach ustanowiony dlań kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 5 lutego 1896.

L. 6000 (4927 3—3)

Jan Szaflarski ze Szaflar uznany został marnotrawcą. Kuratorem jego jest Michał Kasperek.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 8 maja 1896.

L. 12336 (4896 3–3)

Dla umysłowo chorej Antoniny Merta ustanowiono kuratorem Franciszka Mertę w w Krakowie.

Sąd miej. deleg.

Kraków, 31 maja 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2506 (4946 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia Donię Patryszak, że Kieryło Kupczak wniósł przeciw Nykole Kupczak, Jakowowi Kupczak i Doni Petryszak pozew z prez. 19 listopada 1894 l. 12311 o własność i oddanie w posiadanie parc. gr. 1135/1 gminy Sołotwina z pn. i że wskutek tego pozwu termin do rozprawy ustnej na dzień 4 sierpnia 1896 godzinę 9 przed południem wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Doni Petryszak nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niej kuratora p. Studzińskiego Notaryusza w Sołotwinie doręczając mu pozew; zaś Donię Petryszak wzywa się, ażeby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony przed powyższym terminem dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i o tem Sądowi doniosła, inaczej skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące, sama sobie przypisze.

Sołotwina, 18 maja 1896.

L. 7061 (4955 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Febusa Nebenzahla, iż Expozytura c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie imieniem Wysokiego Skarbu wytoczyła przeciw niemu pozew sumaryczny de praes 30 maja 1896 l. 7061 o zapłatę 266 zł. 40 ct., wskutek czego wyznaczono do rozprawy termin na dzień 25 sierpnia 1896 o 9 rano i że rezolucyę wyznaczający takowy doręczono kuratorowi adw. dr. Feuereisenowi i poleca Febusowi Nebenzahlowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył względnie o ustanowieniu nowego pełnomocnika Sąd zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym skutki niekorzystne dla siebie z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 9 czerwca 1896.

L. 13 42 (4928 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leizera Hirschhauta, że wskutek wniesionego przeciw niemu dnia 8 lutego 1892 do l. 2720 przez Ozyasza Margoschesa pozwu o zapłatę kwoty 70 zł. 75 ct. aw. z pn. termin w Sądzie tutejszym do rozprawy sumarycznej na dzień 7 sierpnia 1896 o 10 rano wyznaczono, a kuratorem dlań adwokata dr. Mützа w Tarnowie ustanowiono i pozew kuratorowi doręczono.

Tarnów, 25 czerwca 1896.

L. 1128 (4923 3–3)

Prezydent wyższego sądu krajowego na mocy §. 301 post. karn. dla trzeciej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie obwodowym dnia 24 sierpnia 1896 o godz. 9 rano się rozpoczynającej, zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego Przewodniczącym, a Jego zastępcami radców Nennela, Mikłaszewskiego, Bienczewskiego, Szechowicza, Wilkego, Seidlera, Fida i Szwedzickiego.

Przemyśl, 4 lipca 1896.

L. 8871 (4771 3–3)

Zawiadamia sie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Alojzego 2 imien Hrycana, że w sprawie egzekucyjnej Edwarda Nagla przeciw niemu o zwrot kosztów 11 zł. 86 ct z pn. dozwolono uchwałą z 30 września 1895 l. 21385 egzekucyjną licytacyę ruchomości protokołem z 4 lipca 1895 l. 14649 zafantowanych i że celem doręczenia powyższej uchwały i dalszych uchwał w sprawie tej zapaść mających ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Aichmüllera.

Stryj, 5 czerwca 1896.

L. 2134 (4937 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Klimczykównę, że przeciw niej i innym Antoni i Feliks Łyczkowie wytoczyli spór o własność i wpis hipoteczny realności lwh. 289 w Jaworznie i że do ustnej rozprawy termin na dzień 19 sierpnia 1896 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie, wyznaczony został.

Wzywa się zatem Maryannę Klimczykównę, aby na wyznaczonym terminie stanęła, lub ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi dr. Kremerowi w Chrzanowie potrzebne dokumenta dostarczyła, w przeciwnym razie skutki zaniedbania swego sama sobie przypisać by musiała.

Jaworzno, dnia 20 czerwca 1896.

L. 2721 (4873 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Perenza z Mokrego, że Mikołaj Gerent wniósł przeciw niemu w dniu 29 kwietnia 1896 l. 2721 pozew o zapłacenie sumy 270 zł.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 10 sierpnia 1896 o 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Stefana Sadyka w Mokrem, wzywa się pozwanego aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bukowsko, 1 maja 1896.

L. 3550 (4874 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wania v. Iwana Sentiaka z Surowicy, że Feć Petyrk wniósł przeciw niemu w dniu 30 maja 1896 l. 3550 pozew o 100 zł.

Termin do rozprawy wyznaczono na na dzień 10 sierpnia 1896 o 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Eugeniusza Kowalskiego, wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bukowsko, 31 maja 1896.

L. 2886 (4685 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Jabłonowie przeciw Fedorowi Masiuk o 130 zł. wa. z pn. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Fedora Masiuka adwok. dr. Schustera kuratorem i doręczył kuratorowi adwok. dr. Schusterowi nakaz zapłaty z 15 lutego 1896 l. 2886/96 dla pozwanego Fed ra Masiuka przeznaczonego.

Kołomyja, dnia 15 lutego 1896.

L. 8067 (4658 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Berysza Goldsteina, że celem zastępywania go w sprawie Zaleli Hersasa przeciw niemu pto 152 zł. 78 ct. wa a w szczególności celem doręczenia uchwały z dnia 24 stycznia 1896 l. 22574 tutejszego adwokata dr. Ausschnitta kuratorem ustanowiono.

Wzywa się kuranda, ażeby ustanowionemu kuratorowi należytej informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Buczacz, 21 maja 1896.

L. 3478 (4738 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia, że w masie Feliksa Kuczyńskiego przeciw Hiacentemu Zurowskiemu pto 1190# znajdują się w depozycie tutejszym kwoty 43 zł. 96 ct. i 262 zł. 28½ ct wa. na książeczkę kasy Oszczędności ulokowane, na rzecz spadkobierców Feliksa Kuczyńskiego złożone, po odbiór których od lat przeszło 30 nikt się niezgłasza. Wzywa się więc spadkobierców Feliksa Kuczyńskiego a względnie spadkobierców Józefy z Kuczynskich Kuterlowej, tudzież spadkobierców Aleksandra Kuczyńskiego i Józefy z Buttlerów Kuczyńskiej, aby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni prawa swoje do tych kwot zgłosili i takowe wykazali inaczej po upływie tego terminu kwoty powyższe za przepadłe będą uznane i Skarbowi Państwa wydane będą.

C k. Sąd obwodowy.

Jasło, 13 czerwca 1896.

L. 7259 (4714 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanowił dla nieznanego z miejsca pobytu Ozyasza Petruszki w sprawie egzekucyjnej Mendla Hellera przeciw niemu pto 32 zł. 80 ct. aw. z pn. kuratorem adw. dr. Grossa z substytucyą adw. dr. Byka.

O tem zawiadamia się Ozyasza Petruszkę z wezwaniem, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacyi, albo innego zastępcę Sądowi wymienił.

Brody, dnia 5 czerwca 1896.

L. 3996 (4691 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Antoniego Nowickich, że tut. sąd. rezolucyą z dnia 9 listopada 1895 l 11216 zezwolono celem zaspokojenia należytości kasy Oszczędności miasta Jasła na wpis prawa zastawu dla kwoty 148 zł. w stanie biernym realności lwh. 10 gminy Wola brzoztecka i że rezolucyę powyższą doręczono adw. dr. Chwalibogowi kuratorem dla nich ustanowionemu.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Jasło, dnia 6 czerwca 1866.

L. 7621/96 (4547 2—3)

EDYKT I.

C. k. wyższy Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 nr. 29 dz. u. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i wiejskich od dnia 1 czerwca 1896 ma być uważanym za nową księgę gruntową.

I. Dla majętności tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu Sądu powiatowego	w okręgu Sądu obwodowego
1	Część Korczyn Dom. 21 pag. 249.	Korczyn	Skole	Sambor
2	Część Korczyn Dom 44 pag 359.			
3	Część Korczyn Dom. 44 pag. 363.			
4	Część Korczyn Dom. 44 pag. 367 (pierwotnie Siekierzynczyzna zwana).			
5	Część Korczyn Dom. 44 pag. 371.			
6	Część Korczyn Dom. 44 pag. 373			
7	Część Korczyn Dom. 44 pag. 375.			
8	Część Korczyn Siekierzynszczyzna zwana Dom. 107 pag. 227.			
9	Część Korczyn Dom. 44 pag. 379.			
10	Siekierzynszczyzna Dom. 304 pag 380.			

II. wiejskich.

1. Korczyn, przynależnej do c. k. Sądu powiatowego w Skolem,

2. Odrzechowa, przynależnej do c. k. Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Sanoku.

III. Zarazem wprowadza c. k. wyższy Sąd krajowy w myśl ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p., tudzież na podstawie swojej uchwały z 3 stycznia 1896 l. 29160/95 i uchwał równocześnie do l. 2729 i l. 6930 powziętych, w myśl rozp. Min. spr. 29 stycznia 1889 l. 621 nr. 4 dz. rozp. Min. spr. postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia ksiąg gruntowych:

1. Gminy katastralnej Izydorówka położonej w okręgu c k. Sądu powiatowego w Żurawnie, przez wpisanie do wykazu hipotecznego, liczbą porządkową oznaczyć się mającego, parceli gruntowej lk. 1029/1 dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanej;

2. Gminy katastralnej Ubinie, położonej w okręgu c k. Sądu powiatowego w Busku, przez wpisanie do wykazów hipotecznych, liczbą porządkową oznaczyć się mających parcel gruntowych l. k. 1486/8, 1684/2 i 1685/2, dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanych;

3. Gminy katastralnej Cebrów, położonej w okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnopolu przez wpisanie do wykazu hipotecznego, liczbą porządkową oznaczyć się mającego, parcel gruntowych l. k. 1467/3 i 1467/4 dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanych.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. 1—10 w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. Sądu obwodowego, zaś dla posiadłości wyżej pod II i III poszczególnionych w biurze dotyczącego Sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części, jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z tymi prawami a to:

co do majętności tabularnych, wyżej pod I. wymienionych do Trybunału I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. i III. poszczególnionych do dotyczących c. k. Sądów powiatowych, a to: co do majętności tab. I. 1—10 i wiejskich II. 1—2 włącznie najdalej do dnia 1 czerwca 1897 włącznie, zaś co do majętności pod III. w terminie trzechmiesięcznem t. j. do 1 września 1896 włącznie się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zapisane lub że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania do sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Tchorznicki w. r.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 9 kwietnia 1896.

Matkowski w. r.

L. 7620/96 (4546 2—3)

EDYKT II.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszego z dnia 31 grudnia 1894 do l. 29897 otwarto nowe księgi gruntowe;

I. dla majętności tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu Sądu powiatowego	w okręgu Sądu obwodowego
1	Drohobycz miasto z przedmieściami bez wymienienia tych przedmieść Dom. 92 pag. 63 i Dom. 449 pag. 36.	Drohobycz miasto z przedmieściami	Drohobycz	Sambor
2	Zwaryczka Dom. 92 pag 103			
3	Wójtowska góra Dom. 449 pag. 144			
4	Turze część karczma z ogrodem Dom. 504 pag. 421	Turze	Staremiasto	
5	Turze część Dom. 57 pag. 349			
6	Turze część zwana Franciszkowszczyzna Dom. 57 pag. 355			
7	Turze część Dom. 57 pag 345			
8	Turze część. Dom. 57 pag. 347			
9	Turze część Dom. 57 pag. 349			
10	Turze część Horodyszczyzna Dom 57 pag. 351			
11	Turze część Pyhyczakowszczyzna czyli Dąbkowszczyzna Dom. 57 pag. 357			
12	Turze część Dom. 57 pag. 239			
13	Turze część Dom. 116 pag. 239			

II. wiejskich:

1. Drohobycz z przedmieściami: Lisznia, Plebania, Wójtowska Góra, Zadwórna, Zagrody miejskie, Zawieźna i Zwarycz, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu;

2 Turze, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Staremmieście;

3. Jaworów, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Jaworowie i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 marca 1896 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie § 7 lit. b ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 grudnia 1896 a to: co do majętności pod I. 1 do 13 wymienionych do przynależnych Trybunałów I instancyi, zaś co do posiadłości pod II 1—3 do dotyczących c. k. Sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Tchorznicki w. r.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 9 kwietnia 1896.

Matkowski w. r.

L. 2390 (4737 3—3)

C. k. Sąd obwodowy odaje do wiadomości, że w masie spadkowej Stanisława Urbańskiego znajduje się w depozycie sądowym kwota 48 zł. 98 kr. aw. na książeczkę kasy oszczędności ulokowana po odbiór której przeszło od lat 30 nikt się nie zgłosił. Wzywa się więc Ludwikę z Urbańskich Rossnowską jako uniwersalną spadkobierczynię śp Stanisława Urbańskiego, a względnie uprawnionych, aby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni prawa swoje do tej kwoty zgłosiła i takowe wykazała, inaczej po upływie terminu tego, kwota powyższa uznaną będzie za przepadłą i Skarbowi Państwa wydaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jasło, 13 czerwca 1896.

L. 7916 (4742 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Czecha że Józef Rębilas wytoczył przeciw niemu i spólnikom skargę do l. 5252 o orzeczenie że prawo zastawu dla sumy 110 zł. a. w. 10 zł. aw. z pn. na karcie ciężarów realności lwh. 12 gm. Lipil wpisane, zgasło i wyextabulowanem być winno.

Rzeczą jest Ignacego Czecha udzielić kuratorowi swemu adw. Chodackiemu w Nowym Sączu informacyi przed 25 sierpnia 1896 jako terminem rozprawy lub wskazać Sądowi innego pełnomocnika inaczej sam sobie skutki zaniedbania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Nowy Sącz, dnia 5 czerwca 1896.

L. 3703 (4968 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ustanowił adwokata Dra Ignacego Wielgusa w Zatorze kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Noworyty celem doręczenia mu napisu pozwu de praes. 16 lutego 1896 L. 1115 wniesionego przeciw niemu i spl przez Magdalenę z Noworytów Mojzową o zapłacenie sumy 300 zł. zpn. na który termin do rozprawy sumarycznej w Sądzie tutejszym na dzień 13 sierpnia 1896 godz. 9 rano wyznaczono i o tem Noworytę celem strzeżenia praw zawiadamia.

Zator, 21 czerwca 1896.

L. 44493 (4753 3—3)

Począwszy od dnia 16 czerwca b. r. dopuszczalne są w obrocie pocztowym z Niederlandami próbki towarowe do 350 gramów.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 25 czerwca 1896.

L. 14525 (5760 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Walickiego, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie przeciw niemu i Joannie 1o Chodaniewicz 2o Bojarskiej pto 900 zł. wa. z pn. rezolucya tut. Sądu z dnia 8 maja 1896 l. 13525, którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej wierzytelności na realnościach lwh. 211 i 213 ks. gr. gm. kat. Jarosław ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Busiowi z Tarnowa doręczoną została.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, dnia 8 maja 1896.

L. 11816 (4757 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia, że na prośbę Wiznitzer Vorschuss et Eskompte Verein uchwałą tegoż Sądu z dnia dzisiejszego ustanowiono w sprawie wekslowej przeciw Berlowi Stein pto 150 zł. aw. z pn. dla z tego miejsca pobytu niewiadomego pozwanego kuratorem ad actum Stanisławowskiego adw. dr. Hermana Falka, ze substytucyą adw. dr. Liebesmana i doręczono temuż kuratorowi tus. nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1894 l. 12185. Wzywa zatem nieobecnego pozwanego, by rzeczonemu kuratorowi udzielił potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem prawne skutki z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 16 maja 1896.

L. 14110 (4758 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Saula Grohs, że na prośbę Dawida Tillingera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 46 zł. 50 ct. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. M. Sokalowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. M. Buczyńskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 13 czerwca 1896.

L. 3189 (4967 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Katarzynę Czupejawą, że dnia 19 marca 1896 r. do l. 3189 wnieśli przeciwko niej pozew Piotr Rajchal, Wanio i Katarzyna Michaliszynowie zaś do l. 3190 Piotr Rajchel i Fećko Odrzechowski o unieważnienie wpisu hip. prawa własności do połowy ciała wl. 27 gm. Wulka i zaintabulowanie Wania i Katarzyny Michaliszynów po wydzieleniu z tegoż ciała hip. parcel gr. lkat. 586 i 587 na rzecz Fecia Odrzechowskiego.

Na pozwy te wyznaczono termin na dzień 15 lipca 1896 o godz. 9 rano i dla ochrony prawa nieobecnej kuratorem adwokata Dr. Janotę ustanowiono.

Wzywa się zatem Katarzynę Czupejową by udzieliła ustanowionemu dla niej zastępcy potrzebnych informacyi lub też innego pełnomocnika ustanowiła, i o tem sąd zadoniosła, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sama poniesie.

Rymanów, 31 marca 1896.

L. 9394 (4994 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Smołę, że dnia 15 czerwca 1896 do l. 9394 wniósł przeciw niemu i Zofii Smole, Jędrzej Czochór skargę o 100 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 sierpnia 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Śleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 16 czerwca 1896.

L. 2368 (5003 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wania Szubiaka i Dmytra Szubiaka, iż przeciw nim wniósł Antoni Bukowczyk pozew o zapłatę 35 zł. aw. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 sierpnia 1896 o godz. 9 rano i że dla ochrony ich praw dla pierwszego Michała Gamrata, a dla drugiego Wania Maryna z Woli niżnej kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Wania Szubiaka i Dmytra Szubiaka, by udzielili ustanowionym dlań zastępcom potrzebnych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami poniosą.

Rymanów, 21 kwietnia 1896.

Konkursa.

L. 505 (5032)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na posadę dyrektora miejskiego Zakładu sierót z płacą roczną 700 zł. wa. mieszkaniem i opałem w naturze i prawem do dwóch pięcioleci po 100 zł. Dyrektor Zakładu zaliczony jest do kategoryi urzędników manipulacyjnych najniższej rangi.

Jest on w Zakładzie organem wykonawczym Rady miejskiej i działającego imieniem Rady komitetu; prowadzi Zarząd wewnętrzny Zakładu pod względem ekonomicznym i pedagogicznym a w szczególności sprawuje nadzór budynków, przechowuje zapasy żywności, odzieży, bielizny, drzew opałowych i t. d., prowadzi inwentarz budynku, wszelkich ruchomości i całą rachunkowość Zakładu a to według instrukcyi przez m. Izbę obrachunkową ułożonej i przez komitet zawiadujący aprobowanej; przestrzega porządku we wszystkich działach Zarządu, czuwa nad utrzymaniem schludności i dobrego stanu zdrowia między sierotami, nadzoruje kuchnię, utrzymuje karność domową w Zakładzie i załatwia wszelkie czynności kancelaryjne. Pod względem zarządu pedagogicznego winien Dyrektor zbadać zdolności jak i całe usposobienie umysłowe i moralne wszystkich sierót a szczególnie chłopców i dokładać starania, aby u każdej sieroty jak najzupełniej osiągnięty był cel wychowania, obejmujący w sobie oprócz nauki szkolnej, rozwinięcie wrodzonych zdolności wychowańców, wpojenie im zasad religii i obyczajności, rozbudzenia zamiłowania w pracy i włożenie dzieci do schludności i porządku.

Kandydaci do tej posady mają należycie udokumentowane podania wnieść do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 20 lipca b. r.

Z Prezydyum Magistratu król. stoł. m. We Lwowie, dn. 25 czerwca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

(4956 1—3)

Dr. Jan Głembocki wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 4. lipca 1896.

L. 16779 (4991 1—3)

Zawiadamia się Michała Gemzę, że Maryanna Trybowa spór przeciw niemu o 200 zł. wytoczyła i że pozew z terminem na dzień 10 sierpnia 1896 ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Mützowi adw. w Tarnowie doręczono.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, d. 27 czerwca 1896.

L. 4269 (4729)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 30 maja 1896 l. 3992 wpisano dnia 6 czerwca 1896 w rejestrze handlowym dla firm zarobkowych i gospodarczych firmę: „Towarystwo wzaimnoho kredytu „Nadija" Towarystwo zarejestrowane z obmeżenoju porukoju" w Brzeżanach, dalej że Towarzystwo opiera się na statucie z daty Brzeżany 18 maja 1896, że celem Towarzystwa jest udzielanie swym członkom pomocy materyalnej za pomocą korzystnego lokowania oszczędności i udzielanie pożyczek przy pomocy wspólnego kredytu pod najkorzystniejszymi warunkami do wysokości przez radę nadzorczą wspólnie z członkami dyrekcyi postanowionej, jako też przyjmowanie do obrotu kapitałów obcych od instytucyi i osób prywatnych; że w skład dyrekcyi wchodzą:

1. Mikołaj Baczyński profesor gimnazyalny w Brzeżanach,
2. Dr. Andrzej Czajkowski adwokat krajowy w Brzeżanach,
3. Longin Hlibowicki oficyał rady powiatowej w Brzeżanach;

jako zastępcy dyrektorów:

a) ks. Daniel Zarzycki proboszcz w Sarańczukach,
b) ks. Michał Mossora proboszcz w Poruczynie,
c) Hryhoryj Komarjański gospodarz w Kurzanach.

Podpisywanie firmy następuje przez domieszczenie pod nazwą firmy podpisów 2 członków dyrekcyi, udział pojedynczy wynosi 20 zł. i może być złożony, albo naraz albo ratami miesięcznemi albo tygodniowemi, nie mniejszemi jednakowoż jak po 1 zł. a dywidenda oblicza się tylko od udziału w całości wpłaconych; wszelkie ogłoszenia imieniem Towarzystwa i wszelkie dokumenty towarzystwo obowiązujące, podpisuje 2 członków dyrekcyi, ogłoszenia umieszczone być mają przynajmniej w dwóch politycznych dziennikach ruskich, odpowiedzialność członków sięga do pięciokrotnej wysokości złożonych względnie zadeklarowanych udziałów; że walne zgromadzenie zwołuje rada nadzorcza, i że towarzystwo zawiązane zostało na czas nieograniczony.

Brzeżany, 13 czerwca 1896.

L. 10661 (4739 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Saula Langsama, że na prośbę Sary Goldman wydano przeciw niemu tuszdową uchwałą z dnia 29 lutego 1896 l. 3908 nakaz zapłaty sumy wekslowej 60 zł. z pn. Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie dr. Süssweina i poleca temuż, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 13 czerwca 1896.

L 18536 (4788)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych przy firmie „Rehman et Hendrich" cukiernia w Krakowie, że własność tego przedsiębiorstwa na mocy kontraktu kupna i sprzedaży z daty Kraków 23 października 1885 i dekretu dziedzictwa po śp. Edwardzie Hendrich przez c. k. Sąd miejsko del. w Krakowie dn. 13 października 1888 l. 36884 wydanego przeszła na Augustę Hendrich, która takowe pod dotychczasową firmą nadal prowadzić i słowami „Rehman et Hendrich" podpisywać będzie.

Kraków, dnia 22 maja 1896.

L. 4593 (4756)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firma Jana Sidorowicza jako aptekarza w Kołomyi wykreśloną, zaś firma Antoniego Sidorowicza jako aptekarza w Kołomyi wpisaną została.

Kołomyja, 18 kwietnia 1896.

L. 4735 (4815 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Henryka Eichnera, że Chaim Mandel przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 27 czerwca 1896 l. 4735 zadość uczyniono.

Oraz ustanawia Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu,ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 27 czerwca 1896.

L. 6700 (4801 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców o zaszłej w kwietniu 1894 śmierci Simeona Jagolnitzera z Podhorzec i wzywa ich, ażeby w przeciągu roku od poniższej daty licząc, oświadczyli się do spadku po nim pozostałego, inaczej bowiem postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z Jezają Münzem z Oleska jako kuratorem dla nich ustanowionym i spadek ten przyznany zostanie Wysokiemu Skarbowi Państwa.

Olesko, 28 grudnia 1895.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie 878

Na mocy §. 29 statutu zapraszamy szanownych członków na pierwsze nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

kasy handlowej i przemysłowej w Szczercu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na dzień 20 lipca 1896 o godzinie 5 po południu we własnym lokalu pod l. k. 91 w Szczercu,

Porządek dzienny:

1. Zmiana §§. 4, 7, 11, 14, 26, 56, 60, 74 i 79 statutu.
2. Wnioski członków i Rady nadzorczej.

Gdyby jednak na tem I. nadzwyczajnem zgromadzeniu nie jawiło się 2/3 części członków, zwołuje się niniejszem powtórne zgromadzenie na dzień 31 lipca 1896 o godzinie 5 po południu (§. 37 statutu).

Rada zawiadowcza kasy handlowej i przemysłowej w Szczercu, stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką,

Szczerzec, dnia 7 lipca 1896.

Abr. Luft, prezes. N. Mischel, sekretarz.

Zl. 2832/1896

Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg beabsichtigt die Lieferung der nachbenannten Arbeitsmaschinen und Werkstätteneinrichtungen im öffentlichen allgemeinen Offertwege zu vergeben, und zwar:

1 Stück Locomotivräderdrehbank,
2 Stück Räderdrehbank,
1 Stück Luftpumpe,
1 Stück Rundmaschine für Blechbearbeitung,
1 Stück Hebel- und Lochstanze,
1 Stück Universal-Abkannte Falz u. Umschlagmaschine,
1 Stück Sicken-Börtel u. Drahteinlegemaschine,
1 Stück Tafelsscheere.

Die Lieferung dieser Maschinen und Werkstätteneinrichtungen hat auf Grund der allgemeinen und speciellen Lieferbedingnisse, sowie der genauen Beschreibung zu erfolgen.

Diese Behelfe sind im Bureau für Zugförderungs- und Werkstättendienst der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction erhältlich.

Die Lieferung hat ehestens in diesem Jahre, jedoch längstens bis 30 November d. J. zu erfolgen.

Für die oben genannten Lieferungen werden vorschriftsmässig gestempelte und gesiegelte Offerte mit der Aufschrift „Offerte für die Lieferung von Werksätteneinrichtungen" bis zum 10 August 1896 Mittags 12 Uhr im Einreichungsprotocolle der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg übernommen.

Die Eröffnung der Offerte findet an demselben Tage um 1 Uhr N. M. bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction statt, und steht es den Offerenten frei, derselben beizuwohnen.

In dem Offerte sind aufzunehmen:

1. Die Preise per. Stück in österr. Währung Noten in Ziffern und Schrift einschliesslich der an den Maschinen anzubringenden Arbeiterschutzvorrichtungen, einschliesslich aller Zoll- und Patentgebühren franco einzubenemmenden Station der k. k. österr. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungsstelle nur und unter Benützung der Linien der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann.
2. Die Gewichte der offerirten Lieferungsgegenstände,
3. Die Liefertermine,
4. Die Garantiezeit,
5. Die Einlieferungsstation

Dem Offerte sind die Zeichnungen der offerirten Maschinen und Werkstätteneinrichtungen beizuschliessen.

Es steht jedem Offerenten frei, auch nur auf einen Theil der ausgeschriebenen Lieferungsgegenstände ein Anbot zu stellen in jedem Falle sind aber die Liefertermine für jeden Lieferungsgegenstand gefordert anzugeben.

In dem Offerte muss entweder die Erklärung des Offerenten enthalten sein, dass er die Lieferungsbedingnisse und Beschreibungen der Lieferungsgegenstände eingesehen hat und vollinhaltlich annimmt, oder es müssen die anerkannten und vorschriftsmässig gestempelten, allgemeinen Lieferungsbedingnisse und Beschreibungen dem Offerte beigeschlossen sein. (Die Offerte und Offertbeilagen sind pro Bogen mit je einer 50 kr. Stempelmarke, Zeichnungen welche grösser sind als ein Bogen Kanzleipapier 21/34 cm. sind mit 1 fl. Stempelmarken zu versehen).

In dem Offerte ist weiters die Erklärung aufzunehmen, dass der Offerent mit seinem Anbote bis 31 October 1896 im Worte bleibt.

Es finden nur jene Offerte Berücksichtigung, die von Fabrikanten, welche die Lieferungsgegenstände selbst erzeugen, beziehungsweise durch deren Bevollmächtigte zur Vorlage gebracht werden.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction behält sich ferner vor, keines der eingelangten Offerte zu berücksichtigen, falls ihr keines annehmbar erscheinen würde.

Lemberg, im Juli 1896.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg.

(4972)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę następujących maszyn i urządzeń warsztatowych.

1. tokarnię do toczenia kół maszynowych
2. tokarnie do toczenia kół
1. pompę powietrzną
1. maszynę do wyrabiania tarcz z blachy
1. maszynę do sztancowania
1. maszynę do kantowania blachy
1. maszynę do wyrabiania krawędzi
1. nożyce blacharskie.

Dostawa maszyn i urządzeń ma być uskuteczniona na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków, jakoteż dokładnych opisów.

Warunki i opisy otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu (biuro dla spraw warsztatowych i pociągowych).

Najdalej do dnia 30 listopada b. r. maszyny i urządzenia mają być dostawione.

Oferty na wyż wymienione dostawy opieczętowane, zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę urządzeń warsztatowych" należy wnieść do c. k. Dyrekcyi Ruchu kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 10 sierpnia 1896 o godzinie 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1 po południu w c. k. Dyrekcyi Ruchu kolei państwowych we Lwowie i wolno każdemu z oferentów przy tem być obecnym.

Oferta ma zawierać:

1. Cenę wyrażoną cyframi i słowami w w. a. za jedną sztukę wraz z przyrządami bezpieczeństwa, cłem, należytościami patentowemi, franco takiej stacyi, z której dalsza posyłka na szlakach c. k. kolei państwowych uastąpić by mogła.
2. Ciężar oferowanych przedmiotów.
3. Termin dostawy,
4. Czas trwania gwarancyi,
5. Stacyę dostawy.

Do oferty należy dołączyć rysunki dotyczących maszyn i urządzeń.

Oferent może także część rozpisanych przedmiotów oferować, w każdym wypadku potrzeba podać termin dostawy dla każdego przedmiotu osobno.

W ofercie musi być wyrażone, że oferujący warunki i opisy zna i je w zupełności przyjmuje, albo muszą warunki i opisy podpisane i ostemplowane do oferty być dołączone. (Oferty i załączniki mają być opatrzone stemplem po 50 ct. od arkusza, rysunki których format większy od arkusza 21/34 ctm. trzeba zaopatrzyć stemplem na 1 zł.)

Do oferty ma być dołączona deklaracya oferującego, że pozostaje w słowie do 31 października 1896.

Uwzględnione będą tylko oferty fabrykantów którzy odnośne przedmioty dostawy wykonują, lub tychże pełnomocników.

C. k. Dyrekcya ruchu zastrzega sobie nieprzyjęcie ofert, gdyby okazała się jej nieodpowiednią.

We Lwowie, w lipcu 1896.

C. k. Dyrekcya ruchu.

L. 29777 (4973 1—3)

Rozpisanie ofert na budowę.

Na linii c. k. kolei państw. Chodorów-Podwysokie są do rozdania w drodze ofert roboty podtorowe (Unterbauarbeiten) nadtorowe i budowlane (Ober- u. Hochbau-Arbeiten) wyjąwszy dostawy i ustawienia żelaznej konstrukcyi mostów i mechanicznych części wodociągów, oraz dostawy materyałów do budowy nadtorowej i urządzenia budynków.

Roboty rozdane będą częściowo podług wymiaru po cenach jednostkowych, częściowo za ryczałtem podług losów budowlanych. Koszta mających się rozdać robót wynoszą w przybliżeniu w zaokrąglonych sumach.

Nazwa przestrzeni	Nr. losu	Położenie pomiędzy kilometrami	Długość w kilometrach	Budowa podtorowa	Budowa nadtorowa	Ogrodzenie znaki i graniczniki	Budynki	Razem
Chodorów - Błotko	1	0 753-9 550	8·834	154·902	38·876	4·301	15·570	213·649
Błotko - Potok	2	9·550-18·590	8 966	144·902	50·547	3·796	103·000	302·245
Błotko - Rohatyn	3	18·590-27·300	8·716	202·641	47·127	6·765	115·000	371·540
Rohatyn - Danilcze	4	27·300-35·490	8·190	218·447	57·754	4·278	46·500	326·979
Danilcze - Podwysokie	5	35·490-43 035	7·581	221·287	38·026	4 370	19·000	282·683
		Razem	42·287	942 186	232·330	23·510	299 070	1,497·096

Terminy dla ukończenia robót na wszystkich pięciu losach są tak oznaczone, aby od 1 czerwca 1897 bez przeszkody odbywać się mogło, ustawianie żelaznych konstrukcyi mostowych, od 15 lipca 1897 montowanie mechanicznego urządzenia wodociągów, dołów do wypróżniania (Entleehrungsgruben), kraniców wodnych i wag pomostowych, aby dalej 15 września 1897 wszystkie budynki do użytku oddane zostały i od dnia tego począwszy pociągi materyałowe mogły być puszczone w ruch i aby wreszcie dnia 31 października 1897 otwarcie ruchu nastąpić mogło.

Detailiczne plany mających się rozdać robót, bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert, przepisane dla tychże formularze, cenniki, ogólny kosztorys, warunki i załączniki ofert, mogą oferenci przeglądać i podpisywać u podpisanej c. k. jeneralnej dyrekcyi austr. kolei państw. we Wiedniu (dzielnica IX. dworzec zachodni, fachowy oddział II.) lub w c. k. kierownictwie budowy kolei żelaznych w Rohatynie. Druki te z wyjątkiem planów można również i kupić u powyższych władz.

Odnośne oferty należy wnieść opieczętowane najdalej do 29 lipca 1896 godz. 12 w południe do podpisanej c. k. jeneralnej dyrekcyi, otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 2 po południu a oferenci będą niemi związani do 15 sierpnia 1896.

Zaznacza się przytem najwyraźniej, że tylko ci oferenci liczyć mogą na uwzględnienie ich ofert przy rozprawie ofertowej, którzy w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości wykażą, że tak technicznie jak i finansowo podjętemu zadaniu podołają. Wadyum wynosi dla 1 losu zł. 10.700, dla 2, zł. 15.100, dla 3, zł. 18.600, dla 4, zł. 16.300, dla 5, zł. 14.100 i wadyum to zostanie zatrzymane jako kaucya w razie utrzymania się odnośnej oferty.

Oferty, do których nie zostałyby dołączone lub podpisane załączniki oznaczone jako ich części składowe, a które mogą być jak wyżej powiedziano przejrzane, dalej oferty, do których niezłożono wadyum w przepisanym do wnoszenia ofert terminie, lub wreszcie takie, w których usiłowanoby całkowicie lub częściowo zmienić warunki ofertowe, uważane będą jako zupełnie nie wniesione.

We Wiedniu, w czerwcu 1896.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

C. k. Dyrekcya ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie.

L. 28652 (4948)

Rozpisanie konkursu

na posady o które wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 (l. 60 dz. p. p.) na podstawie certyfikatu ubiegać się mogą, w II. półroczu 1896 będą obsadzone następujące posady:

Oznaczenie posady obsadzić się mającej	w obrębie	Do posady przynależne pobory służbowe tytułem: płacy zł.	kwaterowego	dalszych dodatków	Dzienna płaca w czasie początkowej próby zł.	Wymagane wiadomości i bliższe warunki osiągnięcia posady	Posada wymaga: praktykę trwającą	Posada wymaga: złożenia egzaminów z przedmiotów	Podania wnosić należy do:	w terminie
2 posady banmistrzów (podurzędnicy)	C. k. Dyrekcya ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie	500	przynależny dodatek na mieszkanie	odzież służbowa, ryczałt podróżny o miesięcznej kwocie od 5—10 zł.	od zł. 1 do zł. 1 ct. 25	Dowód ukończenia szkoły wydziałowej, przemysłowej, niższego egzaminu, i niższej szkoły realnej lub równorzędnej szkoły wojskowej jeżeli ubiegający się nie służył w c. i k. wojsku lub w c. i k. marynarce w charakterze sierżanta lub zugsfirera, zresztą wiek do 45 lat zdrowa budowa ciała, znajomość prócz języka niemieckiego w słowie i piśmie języka polskiego, małoruskiego lub rumuńskiego, życie nienaganne.	6-miesięczna praktyka w charakterze pomocnika banmistrza o dziennej płacy a to przez 3 miesiące na przestrzeni kolejowej a przez 3 miesiące w biurze sekcyi konserwacyjnej.	1. Znajomość istoty zachodzących przy budowie i konserwacyi kolejowych robót, przynależnych materyałów i narzędzi; 2. Instrukcya dla banmistrzów i przepisy rachunkowe dla tychże. 3. Znajomość służby strażników, zwrotniczych i kontrolorów strażniczych 4. Instrukcya co do używania wózków i tresyn 5. Przepisy sygnalizacyi. 6. Instrukcya co do urządzeń zabezpieczających. 7. Przepisy bezpieczeństwa służby kolejowej. 8. Przepisy niesienia pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach lub nagłych zasłabnięciach przed przybyciem lekarza. 9. Przepisy co do przedmiotów znalezionych. 10. Przepisy pożarne i mieszkalne.	C. k. Dyrekcya ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie	Czterech tygodni licząc od 21 lipca 1896.
6. posad konduktorów (sługi)		300	przynależny dodatek na mieszkanie	tak zwane milówki i odzież służbowa	ct. 70 ewentualnie 80	Szkoła ludowa, wiek do 45 lat, zdrowa budowa ciała prócz języka niemieckiego w mowie i piśmie, znajomość języka polskiego, małoruskiego lub rumuńskiego, życie nienaganne.	6-miesięczna praktyka o płacy dziennej a to co najmniej 3 miesiące.	1. Znajomość gatunków wozów, w służbie ruchu kolejow. będących w użyciu urządzeń tychże i sposobu ich użycia 2. Zrozumienie postanowień zawartych w rozkładzie jazdy i tabel. 3. Przepisy porządku ruchu kolejowego pod względem wykonywania służby kolejno policyjnej. 4. Przepisy sygnalizacyi. 5. Instrukcya dla służby pociągowej. 6. Szczegółowe przepisy pod względem zestawienia pociągów. 7. Przepisy osobistego bezpieczeństwa. 8. Instrukcya pod względem niesienia pierwszej pomocy w razie wypadków lub nagłych zasłabnięć przed przybyciem lekarza. 9. Przepisy co do przedmiotów znalezionych. 10. Przepisy pożarne.		
2 posady pomocników magazynowych (sługi)		300	przynależny dodatek na mieszkanie	odzież służbowa	1	jak wyżej	Jednoroczna praktyka jako prowizoryczny pomocnik magazynowy.	1. Instrukcya dla dozorców magazynowych. 2. Znajomość gatunków wozów będących w ruchu kolejowym w użyciu, urządzeń tychże i sposoby ich użycia. 3. Przepisy dyrygowania, użycia i ewidencyi wozów i przyrządów. ładowania i wiązania tychże. 4. Przepisy pod względem używania obcych wozów, obchodzenia się z pojedynczymi częściami składowemi tychże i przyborami ładunkowemi. 5. Przepisy manipulacyjne odnoszące się do kolejowego transportu wojska. 6. Instrukcya co do zachowywania przepisów desinfekcyi wozów bydlęcych 7. Przepisy sygnalizacyi pod względem służby stacyjnej. 8. Przepisy co do przedmiotów znalezionych. 9. Przepisy niesienia pierwszej pomocy w razie wypadków lub nagłych zasłabnięć przed przybyciem lekarza.		
2 posady pomocników stacyjnych (sługi)		300	przynależny dodatek na mieszkanie	odzież służbowa	1	jak wyżej	Jednoroczna praktyka o dziennej płacy a to przynajmniej 3 miesiące w charakterze prowizorycznego pomocnika stacyjnego.	1. Przepisy sygnalizacyi. 2. Biegłość nadawania i przyjmowania depesz, znajomość przepisów praktycznej służby telegraficznej. 3. Znajomość legitymacyi jazdy i przepisów co do markowania i ściągania legitymacyi jazdy i kart peronowych. 4. Przepisy osobistego bezpieczeństwa. 5. Przepisy co do przedmiotów znalezionych. 6. Przepisy pożarne.		
20 posad palaczy maszynowych (sługi)		300	przynależny dodatek na mieszkanie	tak zwane milówki i premie oszczędnościowe i odzież służbowa	zł. 1 ct. 10	Jak wyżej nadto dowód uzdolnienia w zawodzie ślusarskim.	Jednoroczna praktyka ślusarza maszynowego albo montera we własnych lub obcych warsztatach poczem jednoroczna praktyka w charakterze pomocniczego palacza.	1. Przepisy dotyczące palaczy z instrukcyi dla maszynistów i palaczy. 2. Przepisy sygnalizacyi. 3. Osobistego bezpieczeństwa. 4. Praktyczny egzamin z ogólnej znajomości maszyny, ważniejszych części składowych tejże, jak również że zdoła wstrzymać maszynę a względnie pociąg będący w ruchu.		

U w a g a: Czas służby wojskowej doliczy się do służby kolejowej tylko przy bezpośredniem przejściu za dopłatą statutowych wkładek do funduszu pensyjnego względnie prowizyjnego. Do podań konkursowych należy dołączyć certyfikat wojskowy oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające zupełną czerstwość zdrowia.

Stanisławów, dnia 30 czerwca 1896

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.